Nr 591. Kraków, Poniedziałek 23 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20 .
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 . — .
W innych państwach	48	24	12	4 . — .

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselsa. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 5. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z ostatnich dni.

W Radzie państwa i delegacyi austryackiej wyłoniły się w dniach ostatnich sprawy dla nas tak doniosłe i zasadnicze, że każda z nich zasługiwałaby na oddzielne i obszerniejsze omówienie. Licząc się z czasem i miejscem, poświęcamy im na razie krótsze wzmianki, aby snać nie utonęły „w niepamięci fali", zastrzegając sobie na później dokładniejsze przedstawienie ich następstw.

Zaczynamy od delegacyi austryackiej. Objawił się w niej obecnie nowy kurs polityczny. Powszechne wybory nie pozostały bez wpływu także na tę dziwaczną, jedyną w swoim rodzaju, reprezentacyę austryacko-węgierskich interesów. Prezes Koła polskiego wytoczył na porządek dzienny sprawę wywłaszczenia Polaków w zaborze pruskim. Wprawdzie ostrze ataków posła Głąbińskiego przytępione było przez oświadczenie jego, że głosować będzie za prowizoryum budżetowem, — mimo tego jednak postawił on kwestyę sojuszu z Niemcami w formie bardzo stanowczej. A sukurs, jakiego doznał przedstawiciel Koła polskiego ze strony delegatów czeskich, mógł przekonać, że delegacya austryacka, dzięki zmienionej ordynacyi wyborczej do parlamentu, przestała już być jednostronnem przedstawicielstwem Niemców, i że wpływ ludów słowiańskich tutaj także w należytej zaczyna uwydatniać się mierze. Rząd niemiecki przyjdzie chyba do poznania tego faktu po ostatnich rozprawach delegacyi austryackiej i „volens nolens" zacznie się z nim liczyć.

„Sprzymierzone państwo" musi pogodzić się z nowym układem sił narodowych w parlamencie austryackim, z układem, dzięki któremu ludy słowiańskie wyrokować będą także o zagranicznej polityce monarchii austryacko-węgierskiej. Wzmacnia ich stanowisko w Austryi także ruch emancypacyjny Chorwatów na Węgrzech, gdzie dyktatura Madziarów, jeżeli nie na dni i miesiące, to na lata jest policzoną.

Minister spraw zagranicznych, bar. Aerenthal, był w widocznym ambarasie wobec wywodów posła Głąbińskiego. Poczynił też zastrzeżenia, salwujące rzekomo zasadę niemięszania się do spraw wewnętrznych sprzymierzonego państwa. Atoli nie osłabiło to argumentów przedstawiciela Koła polskiego. Bo jeżeli Niemcy postępują wbrew gwarancyom traktatu berlińskiego z 1815 r., to Austrya, jako jedno z państw kontrahujących, ma prawo najzupełniejsze w tej sprawie głos zabrać. Ta sprawa przestaje przecież być sprawą Niemiec, a dotyczy kompetencyi wszystkich państw, które traktat wiedeński podpisały. Gdyby inaczej kwestyę postawiono, przyznaćby Austrya musiała Niemcom przywilej łamania wszystkich traktatów międzynarodowych dlatego, że jest z niemi w sojuszu, który stałby się dla nich w ten sposób puklerzem bezkarności za wszystko, co zrobią.

Dla ludów słowiańskich nie może być także obojętną rzeczą, na jakim poziomie etyki politycznej stoi sprzymierzeniec Austryi. Nie bar. Aerenthal z ks. Bülowem zawiera przecież przymierze, ale państwo z państwem. A państwo nowożytne, to nie rząd jego, który jest dziś takim, jutro może być innym, ale ludy, zamieszkujące państwo.

Poważną przestrogą w tym kierunku i pouczającą lekcyą polityczną dla Niemiec, powinno być ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiej.

Sprawę p. Dobrodzickiej przedstawił w Izbie poselskiej minister sprawiedliwości w świetle dla prokuratoryi krakowskiej bardzo niekorzystnem. Rząd centralny umył ręce i całą odpowiedzialność za przeniesienie, a raczej za zamiar przeniesienia, procesu Dobrodzickiej do Wiednia, zostawił do niepodzielnego użytku krakowskiej prokuratoryi państwa i Izbie radnej sądu krajowego w Krakowie. Opinia obu tych instancyj doznała, w ostatecznej konkluzyi, fatalnego „fiaska" — bo Trybunał najwyższy, także zrazu w tej sprawie niezdecydowany, postąpił wbrew decyzyi prokuratoryi i Izby radnej krakowskiej, przydzielając sądowi wadowickiemu przeprowadzenie procesu Dobrodzickiej. Kończy się na tem, że wiedeński Trybunał najwyższy objawił więcej zaufania do niezależności sądownictwa polskiego w Galicyi, niż prokuratorya i Izba radna w Krakowie.

Z oświadczenia ministra Marcheta wynika ten jeden pewnik, że zamięszanie, którego następstwem była karczemną burdę, wywołaną przez Rusinów w uniwersytecie lwowskim, spowodował sam minister oświaty. Pospieszył się on z zapewnieniem, danem posłom ruskim, że rota przyrzeczenia akademickiego przy imatrykulacyi odczytana będzie w niwersytecie lwowskim dla Rusinów po łacinie. — Minister Marchet nie porozumiał się jednakże przedtem, jak się pokazuje, w tej sprawie z senatem uniwersytetu lwowskiego, do którego kompetencyi należy urządzanie lub nieurządzanie uroczystości imatrykulacyjnej, jak niemniej sposób odbierania przyrzeczeń od słuchaczów.

Wyłania się więc tutaj kwestya kompetencyi ministra oświaty wobec autonomii uniwersytetów, jako zbyt cennej ich zdobyczy, aby jednem pociągnięciem pióra politykującego ministra przekreśloną być mogła. Uniwersytety upomnieć się przy tej sposobności powinny o swój zakres władzy. Jest to sprawa tem aktualniejsza, że wobec fluktuacyi politycznej, jakiej podlegać musi stanowisko ministra oświaty w Austryi, przywileje samorządu uniwersyteckiego znaleśćby się mogły w niebezpieczeństwie.

Wreszcie dowiedzieliśmy się na pewne, co w rzeczywistości przestało być tajemnicą, że Sejm obsz krajowy nie będzie zwołany, a więc nowe wybory do Sejmu odbędą się na podstawie starej ordynacyi. Kto na tem dobrze wyjdzie? Zdaje nam się, że konserwatyści, jako wyrokujacy w tej sprawie, przedewszystkiem sami w swoich planach i nadziejach doznają zawodu. A sprawie narodowej także niedobrą przez kunktatorstwo swoje oddali przysługę.

Sprawy ruskie.

(Wykręcanie się „Diła" i klubu ukraińskiego z afery Baczyńskiego i co o tem sądzi „Haliczanin". — Deklaracya klubu rosyjsko-„narodowego". — Rosyjski postulat językowy.)

Karczemna awantura, którą posłowie ukraińscy urządzili ubiegłego tygodnia w parlamencie wiedeńskim, nie przestaje być przedmiotem rozważań i dociekań różnorodnych w prasie ruskiej.

„Diło", które, jak czytelnikom naszym z poprzedniego artykułu wiadomo, nie znalazło jednego słowa już nie potępienia, ale najłagodniejszej chociażby wymówki pod adresem posła Baczyńskiego, nie zmieniło w ciągu ostatnich dni swoich zapatrywań w tym względzie, ale uparcie stara się udowodnić, że pos. Baczyńskiemu zdarzyła się tylko — „przykra prychoda" t. j. przykry wypadek podczas uderzenia pultem. — Wówczas mianowicie odłamał się kawał drzewa i „zatoczywszy łuk zupełnie wbrew woli posła Baczyńskiego, aby nim kogokolwiek ugodzić, uderzył w głowę posła Benkowicza".

Ostatecznym rezultatem krętactw i rozmaitych psychologiczno-politycznych dociekań, jest następujący wniosek:

„Ostatnie wypadki dowodzą, że naród ruski nie może liczyć na niczyją pomoc, tylko na siebie samego. I Rusini muszą pod naciskiem realnej rzeczywistości stanąć na tem stanowisku, że dopóki państwo nie zrobi porządku w Galicyi, dopóty nie powinno być spokoju ani w kraju, ani w parlamencie."

Zaznaczywszy dalej, że w miarę jak posłowie ruscy będą tracili sympatye w parlamencie, będzie także wzrastało przywiązanie narodu ruskiego do nich (sic!), stwierdza „Diło", że naród ten „solidaryzuje się z najostrzejszemi chociażby wystąpieniami posłów ruskich, jeżeli one tylko mają na celu obronę jego praw". — W tym więc wypadku „Diło" zgłasza w imieniu swych czytelników solidarność nawet z rozbiciem głowy niewinnemu zupełnie Słowieńcowi...

Klub ukraiński w parlamencie ogłosił oficyalny komunikat w sprawie Baczyńskiego. Z komunikatu tego dowiadujemy się, że prezydyum klubu zaraz po awanturze zapewniło dra Weisskirchnera, że zbadawszy postępek dra Baczyńskiego, stosownie do rezultatu tych badań wysnuje wobec tego posła konsekwencye. Z „badań" jednak okazało się, że dr Baczyński jest niewinny, jak niemowlę. „Na naradzie klubu dowiódł on mianowicie, że uderzył posła Benkowicza tylko dzięki nieszczęśliwemu przypadkowi, że wogóle nie miał zamiaru uderzyć odłamkiem pultu kogokolwiek i dał na to słowo honoru." Wobec tego klub żadnych „konsekwencyj" wobec dra Baczyńskiego nie wysnuł, ograniczając się tylko do upoważnienia swego prezesa, aby wyraził Izbie ubolewanie z powodu — „nieszczęśliwego przypadku".

Omawiając to wykręcanie się posłów ukraińskich z kompromitującej ich afery, „rosyjsko-narodny" „Hałyczanin" robi następujące uwagi:

„Krętactwo to nie jest bynajmniej przypadkowem, lecz, przeciwnie, stanowi charakterystyczny rys ukraińskiej moralności publicznej. Tosamo zaprzeczanie wszelkiej winy widzieliśmy w wiedeńskim procesie studentów ukraińskich w sprawie znanych zajść w uniwersytecie lwowskim. Wówczas, oprócz Krata, który uciekł, nie znalazł się ani jeden winowajca. Było to zaś tem smutniejszem, że od młodzieży uniwersyteckiej można przecież wymagać śmiałego i otwartego postępowania."

Uwadze tej niepodobna odmówić słuszności.

Wiadomo już z depesz, że pięciogłowy klub rosyjski w parlamencie, korzystając z awantury dra Baczyńskiego, złożył odpowiednią deklaracyę. Ponieważ „Rosyanie" galicyjscy przywiązują do niej ogromną wagę, jako do enuncyacyi epokowej, w której wszyscy posłowie moskalofilscy wystąpili po raz pierwszy, jako „Rosyanie" i klub swój nazwali „der russisch-nationale Klub", przytoczymy tę deklaracyę w jej dosłownem brzmieniu.

„Rosyjsko-narodowy klub postanowił oświadczyć z powodu demonstracyi ukraińsko-ruteńskiego klubu co następuje: Rosyjsko-narodowy klub, jako parlamentarne przestawicielstwo, opierające się na historycznym rozwoju małoruskiego plemienia w Austryi i znajdujące się w zasadniczem przeciwieństwie („principialnoj protiwopołożnosti") do klubu ruteńskiego i partyi ukraińskiej pod względem ich dążeń i polityki, oświadcza uroczyście („torżestwienno"), że nie solidaryzuje się z ostatnią demonstracyą ruteńskiego klubu, jako obrażającą godność parlamentu, i wyraża wysokiej Izbie głębokie współczucie (sożalenie). Rosyjsko-narodowy klub stoi na tem stanowisku, że narodowy i kulturalny rozwój, może być osiągnięty na gruncie parlametarnym tylko kulturalnemi środkami."

W związku z tą deklaracyą, pomijając jej zupełne uzasadnienie formalne, stoją jednak pewne zjawiska, które do sprawy ruskiej w Galicyi wprowadzają problem nowy bardzo ważny, trudny i niespodziewany. Mówimy o postawionem w ostatnich czasach przez galicyjskich Rosyan żądaniu uznania języka rosyjskiego w Galicyi za krajowy lub przynajmniej za „landesüblich" wraz ze wszystkiemi konsekwencyami, które w myśl austryackiej ustawy zasadniczej z takiego uznania wynikają.

Niezwykły ten postulat omówimy obszerniej w najbliższej przyszłości. Tu jednak już teraz musimy zastrzedz się przeciw niemu jak najbardziej stanowczo, mimo, że niewątpliwa wyższość rosyjsko-narodowego klubu pod względem dojrzałości i kultury politycznej nad klubem ukraińskim wysuwa go coraz bardziej na grunt możliwości szukania, jeżeli nie znalezienia jakiegoś „modus vivendi" z Rusinami.

Zwycięstwo parlamentu w Persyi.

Z ostatnich depesz z Persyi wnosić można, że szach Mohamed Ali Mirza uległ w walce z parlamentem i że kraj ten pozostanie nadal państwem konstytucyjnem.

Zamiary i zakusy partyi reakcyjnej rozbiły się o stanowczość i energię światlejszych warstw ludności i mieszkańców stolicy. Szach w ostatniej jeszcze chwili miał zamiar odważyć się na krok bardzo niebezpieczny, który byłby niechybnie wywołał w całym kraju wojnę domową, a w której on sam łatwo mógł przypłacić nietylko utratą tronu, lecz także życia. Gdy bowiem wojsko nie usłuchało rozkazu uderzenia na parlament, szach wyraził życzenie, ażeby w celu pokonania partyi parlamentu sprowadzono do stolicy dzikie i dobrze uzbrojone szczepy kurdyjskie z nad granicy tureckiej. Dowódzcom jego powiodło się nareszcie odwieść go od tego zamiaru.

Wiadomości, jakoby Mohamed Ali Mirza już złożony był z tronu, nie sprawdziły się. W dwóch wprawdzie prowincyach południowych istniejące tam stowarzyszenia polityczne powzięły uchwały, wzywające go do ustąpienia i żądające utworzenia regencyi. W stolicy jednakże do tej ostateczności jeszcze się nie posunięto. — I tam wprawdzie głośno rozstrząsano ewentualność zdetronizowania szacha i obwołania nowym władcą młodziutkiego jego syna, lecz na razie poprzestano na tem i odstąpiono od zrealizowania tego planu. Szach sam, jak się zdaje, uląkł się wreszcie groźnej dla niego sytuacyi i okazał się skłonnym do zawarcia pokoju z parlamentem. Jak bowiem donoszą, utworzony już został nowy gabinet, do którego weszło czterech członków dotychczasowego gabinetu. — Prezydyum objął Nizani el Saltaneh, a ministerstwo wojny kuzyn szacha, książę Aziz Allah Mirża. Gabinet ten miał się wczoraj przedstawić parlamentowi.

Stanowczy, a mimo to rozważny sposób, w jaki perska partya postępowa broni swoich zdobyczy konstytucyjnych, zasługuje na uznanie i dowodzi wielkiej dojrzałości politycznej w tych kołach. Oprócz bowiem zorganizowania wewnętrznej akcyi obronnej przeciwko reakcyjnym zakusom szacha, parlament perski wydał w imieniu ludu perskiego odezwę do wszystkich państw europejskich, w której zapewnia, że naród perski nie uczynił nic, coby mogło zakłócić pokój ogólny, lecz konstytucyi swej, tej jedynej swojej nadziei, bronić będzie do upadłego. Parlament skarży się dalej, że szach złamał swoją przysięgę, lecz zarazem wyraża nadzieję, iż wszystkie narody cywilizowane poprą te dążności postępowe narodu perskiego i nie dopuszczą, aby ograniczono jego prawa.

Odezwę tę doręczono już wszystkim poselstwom i konsulatom zagranicznym. Jako pierwszy — rzecz to znamienna — odpowiedział na nią rząd rosyjski, a odpowiedział zapewnieniem, że Rosya nie będzie się mieszała czynnie do tych walk wewnętrznych w Persyi — i ograniczy się jedynie do ewentualnej obrony swoich „poddanych" w tym kraju. To „zapewnienie" rządu rosyjskiego brzmi bardzo dziwnie, wobec jawnych niemal knowań jej emisaryuszów na rzecz reakcyi w Persyi. Równocześnie zaś z tą odpowiedzią wydarzył się tam wypadek, który uważać trzeba za co najmniej uderzający i podejrzany. Do tej chwili Europejczykom w Persyi nie groziło żadne niebezpieczeństwo, zwłaszcza zaś partya postępowa usilnie starała się o to, ażeby nigdzie nie naruszono interesów poddanych państw europejskich. Wczoraj tymczasem, jak donoszą depesze, wykonać tam miano napad na pocztę rosyjską i na urzędowego kuryera rosyjskiego konsulatu. Mimowoli więc odnosi się wrażenie, jakoby był to wypadek, który ma usprawiedliwić lub uzasadnić ewentualną czynną interwencyę Rosyi. Polityka rosyjska aż nadto często posługiwała się tego rodzaju machinacyami.

Szach perski czuje się najbardziej dotknięty uchwałą parlamentu, ograniczającą mu jego dochody. Podczas gdy dawniejsi władcy perscy szafowali samowładnie dochodami państwa i wydawali na swoje potrzeby i zachcianki dziesiątki milionów, wyznaczono obecnemu władcy listę cywilną wysokości „tylko" $2^1/_2$ miliona koron. To ograniczenie może się wydawać szachowi do pewnego stopnia srogiem, lecz ten wyssany przez dawniejszych władców kraj, więcej na dwór swój łożyć nie może, jeżeli pragnie zaprowadzić równowagę w swoim budżecie.

Memoryał sędziów krakowskich.

I.

W sprawie stosunków sądownictwa w Galicyi krakowska sekcya Zjednoczenia sędziów austryackich ogłosiła drukiem memoryał, który, ze względu na doniosłe posłannictwo stanu sędziowskiego, zasługuje na baczną uwagę. Memoryał omawia najpierw ogólne niedomagania i postulaty sędziów w państwie austryackiem, a następnie osobne uwagi poświęca sądownictwu galicyjskiemu, które prócz ogólnej krzywdy, doznawanej przez stan sędziowski w całem państwie, dźwiga jeszcze specyalne krzywdy, jakich nie zna sądownictwo innych krajów.

Jeżeli niezawisłość stanu sędziowskiego jest jedną z najważniejszych cech państwa praworządnego, to obowiązkiem państwa musi być zagwarantowanie sędziom takich warunków prawnych i materyalnych, ażeby niezawisłość owa była rzeczywistą, a nie teoretyczną tylko. Ustawy zasadnicze pod względem prawnym poręczają wprawdzie sędziom niezawisłość, niestety jednakże w praktyce jest zupełnie inaczej. System dzisiejszych rang, zmuszający sędziów do wnoszenia podań i czynienia zabiegów dla uzyskania awansu, a więc do próśb, już czyni go zawisłym od władz wyższych i czyni wobec nich powolnym, co może stać się rzeczą wielce ujemną tam, gdzie sędzia ma rozstrzygać pomiędzy interesem rządu a jednostki. To jest zasadniczą wadą organizacyi sędziów, a z tej wady siłą rzeczy w interesie zarówno sędziów jak społeczeństwa wyłania się zasadniczy postulat ich: zniesienie rang, a zaprowadzenie automatycznego systemu płac.

Ale równocześnie płace te muszą się stać tak wydatnemi, ażeby sędziego od ciągłej walki o byt uwolniły. Sędzia, narażony z rodziną na niedostatek, a w razie choroby na nędzę, zaciągający z konieczności długi lichwiarskie, nie może być niezawisły, nie może w pełni odpowiedzieć wymaganiom, które do jego zawodu słusznie przywiązuje społeczeństwo. Upośledzenie pod tym względem stanu sędziowskiego wykazała urzędowa statystyka za rok 1901, wydana w r. 1904. Wedle tych urzędowych dat w sądownictwie jest najwięcej urzędników rang niższych, a raczej najniższej, to jest IX, a mianowicie 36·4 prc. ogólnej liczby posad — zaś najmniej urzędników wyższych, począwszy od rangi VI w górę.

To powoduje upośledzenie w awansie. I tak do rangi VI sędziowie dostają się dopiero po 28 do 32 latach służby, gdy w administracyi skarbowej wystarcza na to przeciąg 22 lat. Obliczenie to dokonane zostało na podstawie stosunków z lat 1898 do 1901, a więc z czasu reformy sądowej i pomnożenia posad, zwłaszcza w VIII i VII randze, skutkiem czego znaczna liczba sędziów szybko przeszła z rangi IX do do VIII, a następnie do VII. Ale w ten sposób rangi siódme zajęli ludzie stosunkowo młodzi,

---

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

113 (Ciąg dalszy.)

Wszystko, co nam powierzysz z sekretu duszy zostanie jej dochowane. Zostanie na wieki, bo drzewa pamiętają wszystko... I jeszcze znak: nie, nie chodź! Nie szukaj samego szczęścia i nie bierz go rękoma. Nie patrz na szczęście pod światło!

Jakoweś czujne nasłuchiwanie imało się duszy. Ogarniało go coraz silniej, coraz mocniej. Jeszcze chwila i usłyszy w syku i lekkim poświście wieszczący głos. Zbierał swe myśli, pakował wszystkie kombinacye życiowe, jakby do podróżnej walizki. A jednocześnie słuchał i słuchał... Otworzył okno. Cichy wieczór. Przejrzyste niebo. Miękie, wilgotne obłoki tak harmonijnie złączone z nawałą młodziutkich liści. Serce dziwnie drgnęło w piersiach. Znowu ów tkliwy poszum brzóz, wilgotny poświst sosen...

Szczerbic wyszedł z mieszkania, minął dziedziniec brukowany i kroczył olbrzymią lipową aleją, prowadzącą ku traktowi publicznemu. Niejasne, nie dające się chwycić wolą uczucie, uczucie bolesne, straszne a wszechmocne w swej rozkoszy rozpychało piersi. Rozpiął surdut, kamizelkę i szedł naprzód, naprzód... Przymykał oczy, gdyż zdawało mu się, że Ewa siedzi pod jednem z tych drzew, że jest w tej alei płacząca cicho... Łzy płyną z najdroższych jej oczu, łzy spadają na jego serce i przeszywają je igłą boleści. Obejrzał się z przedziwnem uczuciem. Obejrzał się na wsze strony. Czuł, że musi walczyć. Strach niepojęty! Mrok z pól... Szelest liści... Wyciągnął w przestwór ramiona...

Po bezsennej nocy w wagonie, podekscytowany, z twarzą piekącą od świeżego umycia w hotelu, pełen niepohamowanej ekstazy wewnętrznej, Szczerbic wynalazł już, po przybyciu do Wiednia, ulicę Ewy i widział na własne oczy dom, w którym mieszkała. Była to ulica mało uczęszczana (choć sąsiadująca z Ringami), poboczna, szczelnie zasłonięta przez budowle o wielu piętrach, ciemna i cicha. U jej wylotu na dosyć obszerny plac, z którego widać było św. Szczepana iglicę o kolorze pajęczyny, — budowano dwa wielkie nowe domy. Rusztowanie zajmowało w tem miejscu obadwa chodniki. Chcąc te budowle wyminąć, trzeba było chodzić po zdeptanych deskach, otaczających parkan. Do jednego z tych parkanów Szczerbic docierał stale, defilując po ulicy. Była dlań dziwna, gwałtowna, niewysłowiona poezya w zgłębianiu tej ulicy, gdzie mieszkała Ewa. Wpatrywał się w domy, jak w żywe twory przyrody. Jakże były dlań niewysłowione oblicza tych murów, które widywał w ciemnych swoich snach! Miał w kieszeni napisany i zaadresowany list, ale go jeszcze nie mógł oddać ekspresowi. (Nie do zniesienia była tesknota, nie do wytrzymania furya wewnętrzna, ale były to zjawiska już poznane), A jeśli posłaniec przyniesie odpowiedź, że Ewy niema, że wyjechała, że umarła?... Wrócić do stanu wygnania w Zgliszczach, do nicości i łaknienia duszy na puszczy tęsknoty, wrócić do beznadziei, stać się znowu skazańcem odtrącenia, czekać znowu na chwilę miłosierdzia, — co minuta go wyczekiwać, a nie usłyszeć nigdy! Och, lepiej chodzić tam i z powrotem, tam i z powrotem po tej ciemnej, dalekiej, mistycznej ulicy... Mijają ludzie nieznani, ludzie obcy... Oczy wpatrują się w każdą twarz, podczas gdy wzburzone serce wie dobrze, że ta twarz — to nie czarujące lica Ewy. Mijając jej bramę, spoglądał chyłkiem w podwórze. W głębi były oszklone drzwi, prowadzące na piętra. Tam na tych piętrach, wysoko... mieszka Ewa...

Wejść! Zadzwonić! A jeśli niema, jeśli niema? Jeśli umarła? Jakże wrócić? Tam w Zgliszczach mógłby był trwać jeszcze w swym celibacie, w swem znieczuleniu na wszystko.

Teraz tamto zostało zburzone. Trucizna sączy się w rozdętych żyłach, dusza gore piekielnym ogniem, Wrócić do nędzy w Zgliszczach? Nie zobaczyć Ewy? Nie zobaczyć?

Przymykał rozpalone oczy, zaciskał wargi i szedł po tej ulicy tam i nazad, tam i nazad.— W ogniu źrenic widział ją, senne marzenie... O czarująca! Szary płaszczyk, szary irys w ręku, ledwie rozkwitła róża, przypięta do piersi. Ujrzeć ją jeszcze! Tylko ujrzeć! Paść oczyma u jej stóp i wznieść się, jak dym, na jej cześć. Westchnąć, objąwszy wzrokiem jej postać, zamknąć rozżarzone oczy! Pojąć ją, pochłonąć znowu wszystkiem jestestwem!

W pewnej chwili dał sobie do rozwiązania tezę: byt nasz — to sen. Alboż nie snem jest ów przemarsz po chodniku tajemniczej ulicy? Myśli wzbiły się nad powierzchnię rzeczywistości i utonęły w niezwykłem dociekaniu. Myślenie stało się błędne, ale chyże, jak pęd skrzydeł jaskółki nad toniami ciemnego jeziora.

Jeżeli kiedy musnęło powierzchnię rzeczywistości, to po to tylko, żeby jeszcze bardziej błędnie i niedościgle szybować. Azaliż cielesną żądzą jest miłość? Zachichotał twardo. Czyż nie pragnę tylko zaślubin jej duszy z moją?

Obok rusztowania, otaczającego nową budowlę, mieścił się podrzędny szynk.

Stawali tam ubodzy ludzie, robotnicy, właściciele dziurawych butów, posłańcy. Gawędzili głośno, wstępując w progi spelunki. W ich tłumie Szczerbic, jak we śnie, dostrzegł ekspresa. Przycisnął natychmiast ręką bijące serce, wydobył zesztywniałemi palcami list i pokazał go posłańcowi. Ten obtarł wąsiska po piwie, i, odczytawszy adres tak bliski, słuchał uważnie wskazówek, że ma list oddać według adresu i przynieść odpowiedź tutaj właśnie, na róg ulicy.

Wnet pobiegł cwałem. Szczerbic zatrzymał się teraz i czekał z zimnym spokojem. Posłaniec długo nie wracał. Uczucia, myśli, pragnienia, wszystka wola, była teraz ogłuszona od nagłego ciosu. Wrzały w głębi i czaiły w swych kryjówkach.

Nareszcie ów człowiek wrócił. Miał w ręku bilet, szary, kratkowany sekretnik. Szczerbic zobaczył ten kolor z daleka i powitał barwę z daleka... Szary kolor...

Spokojnie zapłacił nader grube wynagrodzenie i spokojnie oddarł dziurkowany brzeg papieru. Przeczytał bez żadnego zgoła uczucia:

„Dobrze. O godzinie jedenastej u mnie."

Była dziesiąta rano. Miał sporo czasu. Poszedł przed siebie. Błądził po rozmaitych zaułkach Wiednia.

Nic teraz nie wiedział. Jakiś werset Nieszchego „Najnielitościwiej dręczą nas i zginają niewidzialne ręce..."

Jedno jedyne pewne — to nazwa ulicy, numer domu i numer mieszkania. Reszta — to nicość, martwa i potworna zgnilizna. Kwadranse wlokły się opieszale.

Gdy wreszcie umieszczony w pewnym gmachu zegar miał wybić jedynastą, Szczerbic poszedł w swą ulicę.

Nic już nie widział i nie słyszał. Jednym tchem wbiegł na schody. Mijał piętra. Jakże płonącem sercem, jak gwałtownemi oczami poznał, pokochał i pochłonął duszą te schody! Napisy na drzwiach, kształty okien, barwa stopni, skręty poręczy... Stanąwszy przede drzwiami, zatrzymał się i marzył.

Złudzenie niosło go jakgdyby przez zgliszczański park. Szum drzew w sercu...

(C. d. n.)

którzy wobec bardzo małej liczby posad w randze VI, pozostali na zawsze w randze VII i wprost zatarasowali awans młodszym kolegom. Stąd zaszedł n. p. w Czechach fakt, że adjunkci sądowi, mający 12 do 20 lat służby, nie mogli doczekać się rangi VIII, aż wreszcie rząd musiał im dać „ad personam“ tę rangę. Podobne stosunki zapanują wkrótce i w innych krajach. To trudne przejście do rangi VIII pochodzi stąd, że w sądownictwie jest za wielka liczba posad rangi IX, bo aż 36·4 prc., a za mała liczba rangi VIII, gdyż tylko 24·6 prc., a stosunek ten, jak się w dalszym ciągu okaże, jest w Galicyi jeszcze gorszy. W związku z tą sprawą pozostaje sprawa adjutów dla auskultantów, których wyłączono nawet od dotychczasowej poprawy płac. Adjutum auskultanta w kwocie 1000 koron nie odpowiada nawet tak zwanemu „minimum“ egzystencyi, ustanowionemu przez rząd w kwocie 1600 koron.

Zanim sędziowie otrzymają spełnienie swych zasadniczych postulatów, domagają się na razie szeregu tymczasowych zarządzeń, mających na celu poprawę ich losu. — I tak domagają się przymusowego pensyonowania po 35 latach służby i po 60 latach wieku, tudzież proporcyonalnego rozdzielania poszczególnych rang w stosunku do ogólnej liczby posad sędziowskich w pewnym kraju. Podział rang musiałby nastąpić wedle następującej stopy procentowej: Od III. do V. rangi 2 i pół procent; w VI. randze 14·5 procent; w VII. randze 28 procent; w VIII. randze 25 procent; wreszcie w IX. randze 30 procent.

Przy tej sposobności podnosi memoryał zupełny brak posad rangi IV. przy sądach apelacyjnych, oraz znikomo mały procent posad w randze IV. i V. — Memoryał domaga się tedy: ażeby rangę IV. posiadali wiceprezydenci sądów wyższych, tudzież prezydenci sądów krajowych. Wiceprezydentom sądów krajowych należy przyznać rangę V. Natomiast prezydenci sądów obwodowych powinni mieć rangę V, jako przełożeni radców rangi VI., zaś wszyscy wiceprezydenci tych sądów rangę VI. Dalej żąda memoryał usunięcia krzywdy, dziejącej się radcom apelacyjnym, którzy rangi V. nie mogą uzyskać przy sądach apelacyjnych, ale muszą dopiero praktykować przy sądzie najwyższym w Wiedniu w randze VI., oczekując awansu, o ile uznani zostaną do niego za dojrzałych. To uchybia wprost ich godności. Należy tedy utworzyć rangi V. dla radców apelacyjnych w miejscu ich urzędowania i powoływać radców apelacyjnych wprost do sądu najwyższego w Wiedniu już w randze V. W związku z tem pozostaje utworzenie większej liczby posad radców VI. rangi przy trybunałach I. instancyi.

Skutkiem nieuzasadnionej praktyki, że tylko radca sądu kolegialnego może uzyskać wprost rangę VI, radcy sądów pow. zmuszeni są starać się o przeniesienie do kolegiów, a to znowu połączone jest z ciężką krzywdą dla sekretarzy sądowych, którym radcy sądów powiatowych zabierają posady radców kolegialnych bezpowrotnie i na rzecz młodszych od sekretarzy sędziów powiatowych. W sprawie tej „Nowa Reforma“ umieściła niedawno kilka artykułów ze sfer interesowanych, obecnie więc zaznaczamy tylko jako ilustracyę pokrzywdzenia sekretarzy sądowych fakt, że byli sędziowie powiatowi, uzyskawszy już przedtem awans przynajmniej o trzy lata wcześniej, aniżeli ich koledzy, awansują o 3 do 4 lat wcześniej na radców przy sądach powiatowych od starszych w służbie sekretarzy. Te anormalne stosunki panują prawie wyłącznie w Galicyi. Ażeby tym krzywdom zapobiedz, należy znieść osobny status sędziów powiatowych i połączyć go ze statusem sekretarzy.

Jako dalszy postulat zasadniczy, mający ogólne znaczenie, wychodzące poza sfery sądownictwa, wymienia memoryał oddzielenie prokuratoryi państwa od sądu, a wreszcie przechodzi do osławionej tajnej kwalifikacyi, której zniesienie uważamy wprost za postulat etyki. Naostatek porusza memoryał sprawę wakansów, zbyt długo nieobsadzanych i sprawę urzędowania radców apelacyjnych w swych prywatnych pomieszkaniach bez odszkodowania za czynsz, opłacany zą pokój na to biuro.

Wyczerpaliśmy w ten sposób ogólne postulaty stanu sędziowskiego w państwie austryackiem, w następnym artykule omówimy na podstawie memoryału postulaty sędziów w Galicyi.

Protesty.

Karty z widokami na Boże Narodzenie. Jedna z pań pisze nam:

Zanim „Liga przemysłowa“ zwoła ankietę w sprawie zastąpienia towarów niemieckich innemi, zanim zorganizowana zostanie akcya systematyczna na źródłowych danych oparta, nie traćmy czasu i nie przelewajmy najbłahszych groszy w zbrodnicze ręce hakatystów. — W chwilach przedświątecznych trzy polskie zabory rozsyłają miliony kart ilustrowanych z życzeniami. Zadajmy sobie ten mały trud wobec wielkiej sprawy, aby spojrzeć na stronę odwrotną i przekonać się, czy nie urazimy naszych krewnych i przyjaciół, przesyłając im dobre słowa na kartach pochodzących z Lipska i Berlina. A przecież mamy swoje, wzruszające nastroje świąteczne, kopiowane z obrazów Tetmajera, mamy symbole Malczewskiego, głowy i główki Wyczółkowskiego i Axentowicza, polowania Fałata, mamy karty Tow. „Szkoły ludowej“, jeżeli tylko wymieniać najnowsze piękne serye. Niestety, mimo licznych już własnych wydawnictw artystycznych i mimo, jak się zdaje, wrzącego oburzenia całego narodu, w składach papieru aż się roi od pocztówek niemieckich. Czy pozwolimy im się rozejść po świecie, aby Boże Narodzenie przyniosło znowu dochody naszym prześladowcom? Czy zachęcimy pp. kupców do czynienia nowych zamówień? Odpowiedź na to da polska młodzież i polskie kobiety. (M. A. M.)

Farby krajowe. Pod Krakowem, na Zwierzyńcu, istnieje pod frmą „J. Karmański i Spółka“ fabryka farb, założona przed 15 laty, a wysyłająca wyroby swoje do Czech, Austryi, Rosyi, Rumunii, nawet Włoch i Hiszpanii. Fabryka J. Karmańskiego i Spółki, stojąca pod względem technicznym na wysokości nowoczesnych wymagań, wyrabia wszelkie farby olejne do celów artystycznych, do studyów, dekoracyj kościołów i do panoram, farby wodne artystyczne, szkolne i do celów technicznych, płynny niezmywalny tusz czarny, niezmywalne tusze kolorowe, płynną gumę arabską i atramenty kolorowe. Zaopatrujmy się tedy w doborowe wyroby tej fabryki, a nie w zagraniczne, a zwłaszcza pruskie fabrykaty, o których powiadają wszędzie: „billig aber schlecht“.

Brzesko, 20 grudnia. Rada gminna w Sufczynie uchwaliła uroczysty protest przeciwko barbarzyńskiej ustawie pruskiej, mającej na celu wyzucie Polaków z ich ojczystej ziemi.

Wadowice, 22 grudnia. Rada powiatowa wadowicka na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Grzegorza Lidowskiego, uchwaliła: 1) wyrazić współczucie braciom z pod zaboru pruskiego z powodu nowego gwałtu Krzyżaków, skierowanego na najświętsze uczucia ludzkie; 2) wezwać polskich członków delegacyi wspólnej do wniesienia najenergiczniejszego protestu przeciwko sojuszowi monarchii z państwem, które w taki barbarzyński sposób przeciw braciom naszym występuje; 3) wyrazić podziękowanie reprezentantom narodowości słowiańskich za energiczne wystąpienie i obronę przyrodzonych praw naszych rodaków w Radzie państwa.

Kradzież w arsenale wiedeńskim.

Wypadek, przypominający nieco znaną sprawę „kapitana z Köpenick“, zdarzył się — jak to doniosły telegramy — w sobotę rano w Wiedniu. W owym dniu około godziny 9 rano zajechał na dziedziniec arsenału jednokonnym fiakrem oficer rachunkowy, wysiadł z niego szybko i natychmiast udał się do budynku, oznaczonego l. I. W każdą sobotę panuje w arsenale, a zwłaszcza w budynku pod l. I, w którym znajdują się kasy, bardzo ożywiony ruch, gdyż interesowane strony zgłaszają się po należytości za dostawy, po kaucye i t. p. Oficer rachunkowy wszedł do pokoju mieszczącego adjutanturę i tam, widząc, że wyżsi oficerowie są zajęci rozmową z interesentami, przedstawił się jednemu z poruczników jako oficer rachunkowy Goldbach. Przedstawiwszy się, oświadczył, że przyszedł po klucze do lokalu kasowego, otrzymał bowiem polecenie zabrać pieniądze, należące do komendanta 2 pułku artyleryi korpuśnej, pułkownika Ferdynanda Goglia, przeniesionego z Wiednia. Goldbach oświadczył dalej, że członkowie komisyi, wobec której ma z kasy podjąć pieniądze, znajdują się na dziedzińcu. Porucznik oczywiście wydał klucze, poczem Goldbach nieczytelnym podpisem potwierdził w księdze ekspedycyjnej odbiór kluczy i opuścił biuro.

Odebranie kluczów do lokalu kasowego odbyło się wedle przepisu. Klucze te znajdują się — jak wspomnieliśmy — w biurze adjutantury składu materyałów artylerzyckich, jednakże klucze od każdej z sześciu kas podręcznych, które się znajdują w lokalu kasowym, są w przechowaniu odnośnych oddziałów wojskowych. Otóż Goldbach klucza od kasy nie miał oczywiście, ale porucznik w adjutanturze przypuszczał naturalnie przeciwnie, a zresztą nie miał powodu pytać się o to. Goldbach zabrawszy pięć kluczów do pięciu drzwi, które wiodą do lokalu kasowego, wyszedł, jak powiedzieliśmy, z biura.

W każdą sobotę odbywa się rewizya kasy, należącej do składu materyałów artyleryi, przybyła więc o godzinie 10 rano komisya, celem przedsięwzięcia owej rewizyi. Równocześnie przybyli oficerowie innego oddziału wojskowego, ażeby z jego kasy pobrać pieniądze na potrzeby oddziału. Obie te komisye udały się do wspomnianej adjutantury po klucze do lokalu kasowego, otrzymały jednakże odpowiedź, że w lokalu znajduje się już porucznik rachunkowy Goldbach z członkami swojej komisyi dla zabrania pieniędzy pułkownika Goglii. Obie komisye udały się do lokalu kasowego, jednakże zastały drzwi zamknięte, a po oficerze rachunkowym i jego towarzyszach rzekomych nie było śladu.

Sprawa okazała się wielce podejrzaną. Nie mogąc dopytać się o porucznika, posłano po ślusarza, ażeby otworzył drzwi. Gdy się to stało i komisye weszły do lokalu kasowego, spostrzegły natychmiast, że kasa dywizyjnego pułku artyleryi nr. 42, znajdująca się najbliżej drzwi, została rozbita zapomocą dźwigni żelaznej, którą sprawca kradzieży porzucił na miejscu. Zawezwano komendę pułku nr. 42 i stwierdzono, że brakuje w kasie 27.000 koron w gotówce, dalej dwóch książeczek Kasy oszczędności na 1978 koron i na 184 kor. Nie ulegało wątpliwości, że kradzież popełnił rzekomy porucznik Goldbach, którego nazwisko podawano także jako Goldbacher.

Wdrożone natychmiast śledztwo wykazało, że włamywacz odjechał z arsenału fiakrem, a jak pewnym był w swoim rzemiośle, świadczy fakt, że natychmiast udał się do Kasy oszczędności i na jedną z książeczek pobrał 1940 koron, na drugą zaś 45 koron. Uczynił to, zanim policya lub władze wojskowe zdołały przestrzedz kasę przed wypłatą. Policya dowiedziała się następnie, że mundur oficera rachunkowego nabył Goldbach u tandeciarza Grundlera, pod pozorem, że potrzebuje go do amatorskiego przedstawienia teatralnego. Podejrzenie zwróciło się przeciwko Leopoldowi Goldschmidtowi zastępcy oficera powiatowego, który dnia 15 września umknął z dywizyjnego pułku artyleryi nr. 6. Okazywano fotografie jego osobom, które się z nim w krytycznym dniu spotykały, a wszyscy w fotografii Goldschmidta rozpoznali rzekomego oficera rachunkowego Goldbacha.

Wiedeń. Dotąd nie powiodło się policyi pochwycić Leopolda Goldschmidta, podejrzanego o włamanie się do lokalu kasowego w arsenale i obrabowanie Kasy dywizyjnego pułku artyleryi nr. 42.

Kronika.

Kraków, 23 grudnia.

O pół do czwartej po południu wyjdzie jutro, we wtorek, wieczorny numer „Nowej Reformy“. — Administracya otwarta będzie w ten dzień wigilijny do godziny 6 wieczorem. Prosimy zatem pospieszyć się z odebraniem dziennika.

Jutro wyjdzie numer poranny „Nowej Reformy“ o zwykłej porze.

Z wczorajszej niedzieli. Dzień wczorajszy, niedzielny, należał chyba do najbardziej brzydkich, w jakie obfituje bieżąca zima. Z małemi przerwami padający deszcz wytworzył w mieście istne jeziora błotne, dające się przykro uczuwać przy nader ożywionym przedświątecznym ruchu. Ohydna ta pogoda nie odstręczyła jednak licznych tłumów od udania się po południu do ujeżdżalni, gdzie odbywała się loterya gospodarcza z dochodem na „Dom pracy“. Loterya, podczas której trwania grała orkiestra „Harmonii“, powiodła się doskonale, gdyż liczny dobór fantów z zakresu produktów świątecznych rozlosowany został szybko, przyczem większość fantów wygrały osoby istotnie zasługujące na uśmiech fortuny.

Sprawy miejskie. W sobotę 21 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea, na którem uchwalono utworzyć 3 posady nadetatowe wicesekretarzy w IX randze i 2 etatowe posady pachołków miejskich. Nadto uchwalono kilka kredytów dodatkowych i przyznano 3 pensye wdowie po zmarłych sługach miejskich.

Rozprawy sądowe a święta. Otrzymaliśmy z kół adwokackich następującą notatkę: W tutejszym sądzie krajowym, wyznaczono rozprawy na wtorek t. j. dzień Wigilijny. Dlaczego właśnie w tym dniu, w którym ludzie pracy najwięcej mają zajęcia, strony i świadkowie muszą zalegać kurytarze sądowe i tracić daremnie czas, z uszczerbkiem swych zarobków? Że te rozprawy odbędą się tydzień później, to z pewnością nikt w tem szkody nie poniesie. I taki pospiech, z jakim się dzisiaj sprawy w naszych sądach prowadzi, nie wpływa bynajmniej korzystnie na wymiar sprawiedliwości.

Zarządzenie powyższe wydane zapewne zostało na roczne wykazy. Ależ pracująca ludność nie jest na to, aby kosztem swego zarobku, miała ozdabiać statystykę sądową. Nie wątpimy, że władze przełożone wglądną w tę sprawę i na przyszłość wydadzą odpowiednie zarządzenia, uchylające ten zbytek gorliwości. *L.*

Losy krakowskie. W dniach 2 3, 4, 7, 8 i 9 stycznia o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa 52 ciągnienie losów pożyczki premiowej gminy m. Krakowa wobec delegatów Rady miejskiej i dwóch notaryuszy.

Kolendy. W pierwsze święto Bożego Narodzenia w czasie sumy o godzinie 10 rano chór miejscowy w kościele N. P. Maryi odśpiewa szereg kolend z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p., instrumentowane przez St. Niepielskiego, kierownika chóru.

Kolendy i pastorałki układu Wł. Wiończka wykonają akademickie siły śpiewacze w kościele OO. Kapucynów na pasterce jutro o godz. 12 w nocy.

Pierwsze Jasełka odegra w dzień Bożego Narodzenia o godzinie 6, a w dzień św. Szczepana o godzinie 4 po południu starsza młodzież szkolna w klubie urzędników pocztowych (dawna resursa) przy ulicy Lubicz L. 5. Część dochodu przeznaczono na ubogą młodzież szkolną.

Koncert, urządzony dnia 16 b. m. w sali starego teatru na rzecz ochron popołudniowych staraniem sekcyi III stowarzyszenia rad opiekuńczych przyniósł z rozprzedaży biletów i programów czystego dochodu 804 koron 6 halerzy, z naddatkami wyniósł on 928 koron 46 halerzy. — Wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia koncertu, komitet składa serdeczne podziękowanie. Marya Hupkowa. Leopoldowa Carowa.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie 3-aktowa sztuka Henryka Kistemaeckers'a p. t.: „Instynkt“. Sztuka ta uchodzi za jedną z najoryginalniejszych sztuk współczesnego repertoaru francuskiego. Przed rokiem zyskała niezwykły sukces w Warszawie, gdzie ją dawano wiele razy w teatrze Gawalewicza. — W sztuce biorą udział panie: Wysocka, Arkawinówna, Jutkiewicz i pp. Solski, Andruszewski, Bończa, Szymborski. Wieczór sobotni uzupełni komedya włoska w 1 akcie Girolama Rovetty p. t. „Na odwrót“ z pp. Ordon-Sosnowską i Mielewskim w rolach głównych.

Włościańskie wycieczki w Krakowie. W piątek po południu, w lokalu Związku turystycznego w Krakowie, odbyła się specyalna ankieta, celem narady nad organizacyą wycieczek włościańskich do Krakowa. Po zagajeniu przez sekretarza Związku turystycznego, p. Rosnera, rozpoczęła się na powyższy temat dyskusya, w której zabierali głos pp.: dr Wróbel, dr Natanson, inżynier Rolle, J. Hopcas, sekr. mag. Groele, Dymek i inni. Po wszechstronnem omówieniu tej kwestyi, uchwalono, co następuje:

1) Uznaje się potrzebę organizacyi wycieczek włościańskich do Krakowa. W tym celu należy utworzyć osobną sekcyę przy krajowym Związku turystycznym, złożoną z reprezentantów: zarządu głównego T. S. L. Koła akademickiego i Koła Asnyka T. S. L., krajowego Związku turystycznego, gminy miasta Krakowa, Macierzy śląskiej, dziennikarstwa i t. d.

2) Wzywa się krajowy Związek turystyczny, aby poczynił w ministerstwie kolejowem starania o jak najdalej sięgające zniżki kolejowe dla wycieczek ludowych, włościańskich i młodzieży szkolnej ze wszystkich stacyj w kraju do Krakowa.

3) Zwraca się uwagę, mającej się utworzyć sekcyi na potrzebę wydawnictw popularnych, mających związek z pamiątkami Krakowa, możliwie najtańszych i illustrowanych.

Browar opawski. Od reprezentanta browaru opawskiego w Krakowie, otrzymujemy następujące oświadczenie:

Wobec wzmianki w „Nowej Reformie“, wzywającej do bojkotowania piwa opawskiego z powodu antipolskiej uchwały Rady miasta Opawy, upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania.

1) Browar opawski jest własnością Towarzystwa przemysłowego, które z Radą miejską tego miasta niema żadnych stosunków. 2) Z członków zarządu browaru ani jeden nie jest członkiem Rady miejskiej. Zatem twierdzenie, jakoby akcyonaryusze lub kierownicy browaru opawskiego należeli do Rady miejskiej, polega na błędnej informacyi. 3) Dyrektorem browaru jest p. Jan Koukal, Czech-narodowiec. W biurze browaru pracuje dwóch urzędników Polaków, a robotnicy składają się przeważnie z polskich lub czeskich Ślązaków.

Kierownicy tego browaru nigdy politycznie nie występowali i do walk narodowościowych się nie mieszali. Trudno więc pociągać ich do odpowiedzialności za wszechniemiecki wniosek, zgłoszony w Radzie miejskiej, który nawet nie został przez nią uchwalony.

Na dowód swej bezstronności browar opawski składa do rąk Szanownej Redakcyi „Nowej Reformy“ 150 koron — do dowolnej dyspozycyi na cele dobroczynne.

Niżej podpisany zastępca browaru opawskiego jest rodowitym Krakowianinem i w swem przedsiębiorstwie zatrudnia tu kilkunastu ludzi, którzy, w razie bojkotu tego piwa dotkliwieby na tem ucierpieli.

Piwo opawskie nie jest zresztą wyrobem pruskim, tylko austryackim, a więc już z tego względu nie podlegającem ogólnemu bojkotowi.

Bernard Josephsthal.

Kwotę 150 koron ofiarujemy na stypendyam im. Wyspiańskiego dla polskich seminarzystów w Białej.

Zniknięcie młodej dziewczyny żydowskiej. Niektóre z pism wiedeńskich przyniosły wiadomości z Krakowa o zniknięciu pewnej młodej dziewczyny żydowskiej, która miała znaleść schronienie w klasztorze SS. Felicyanek w Krakowie. Ponieważ wiadomość o tem rozeszła się po Krakowie, i wywołała rozmaite komentarze, zwróciliśmy się po informacye do właściwych źródeł, na podstawie których podajemy następujące szczegóły:

W połowie listopada b. r. niejaka Mira Klugerowa, zamieszkała w Czchowie, doniosła krakowskiej policyi, że 17-letnia jej córka z małżeństwa rytualnego, Lora Gengerówna recte Bachnerówna, zniknęła z domu rodzicielskiego, a o uprowadzenie córki podejrzany został syn jednego z gospodarzy w Czchowie, Józef Nieć. Istotnie stwierdzono, że w dniu tym Gengerówna przybyła do Krakowa i udała się do klasztoru SS. Felicyanek. Niecia zaś aresztowała żandarmerya na dworcu i odstawiła go do więzienia sądu karnego w Brzesku. Matka Gengerównej przybyła do Krakowa i córkę, która dobrowolnie oświadczyła chęć powrotu do domu rodziców, wzięła z sobą do Czchowa. Dnia 25 listopada Gengerówna po raz drugi opuściła dom matki, a przybywszy do Krakowa, schroniła się do klasztoru SS. Felicyanek, które same natychmiast zawiadomiły władze o powtórnem przybyciu dziewczyny. W klasztorze Gengerówna, wobec sprowadzonej matki i urzędnika policyjnego oświadczyła, że stanowczo do domu nie wróci i pragnie przyjąć wiarę katolicką. Wobec tak kategorycznego, zgodnego z ustawami, dobrowolnego oświadczenia się dziewczyny, matka zmuszoną była córkę w klasztorze zostawić.

Lecz w piątek ubiegłego tygodnia, dnia 20 b. m. dziewczyna zniknęła z klasztoru i na razie śladu jej nie odszukano. Mieszkańcy, sąsiadujący z klasztorem SS. Felicyanek, widzieli w dniu zniknięcia Gengerównej z klasztoru jakiegoś starego izraelitę, który miał uprowadzić dziewczynę, która w klasztorze używała zupełnej swobody. Obecnie adwokat dr Rafał Landau, działający w tej sprawie w imieniu matki Gengerównej, miał odnaleść owego izraelitę i stwierdzić, że młoda ta i nader egzaltowana dziewczyna, która znowu zmieniła zamiar co do wyznania, znajduje się teraz z powrotem w domu matki. Sprawą tą zajęła się też prokuratorya państwa, o ile nie zachodzi w działaniach dziewczyny jaki karygodny przymus.

Przeciw drożyźnie. Wczoraj wieczorem odbyło się w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej w Krakowie zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalistyczną, celem narad nad rosnącą wciąż drożyzną. Oprócz innych mowców przemawiali posłowie: Daszyński, Diamand i Lieberman, oraz b. poseł śląski Tadeusz Reger, któremu za zrzeczenie się mandatu na korzyść p. Daszyńskiego dziękowano gorąco i wręczono mu bukiet. W przemowach swych wszyscy mowcy wyrazili przekonanie, że tylko socyalna demokracya może skutecznie walczyć z drożyzną. Po zgromadzeniu odbył się pochód na Rynek, gdzie od stóp pomnika Mickiewicza przemówił ponownie poseł Daszyński.

Usiłowany zamach samobójczy. Wczoraj po południu około godziny 4 targnęła się na własne życie 18-letnia Józefa B. Przyszła ona do swej siostry, zamieszkałej przy ulicy Sławkowskiej, w domu ks. Marków w odwiedziny i w sieni domu zażyła znaczną dozę rozczynu fosforu w spirytusie. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które natychmiast przedsięwzięło środki zaradcze, przewiozło chorą do kliniki chorób wewnętrznych. Zdaje się, iż młodą samobójczynię uda się utrzymać przy życiu.

Z Podgórza. Ruch przedświąteczny daje się w Podgórzu na każdym kroku odczuwać. Cały rynek główny zamienił się w tchnący balsamiczną wonią las iglasty. Wieśniacy nazwozili mnóstwo choinek, które mieszkańcy z pospiechem zakupują, aby uzlenić na święta swe domostwa i dziatwie sprawić doroczną radość.

Na tle tej zieleni wyrasta dziś już okazały gmach budującego się kościoła. Fasada kościoła wraz z frontowemi wieżyczkami już na ukończeniu, harmonijnie rysuje się na tle rynku. Kościół cały na zewnątrz czerwienią swą wybija się okazale z pośród szarych domostw otoczenia. Dach już prawie ukończony i pokryty jest dachówką, a tylko główna wieża, dzwonnicza, jest do połowy swej wysokości wyciągniętą. Z powodu ostatnich mrozów roboty koło kościoła przerwano, a z wiosną dopiero będą w dalszym toku podjęte. We wrześniu przyszłego roku ma być kościół zupełnie ukończony i konsekrowany. Wnętrze jest już otynkowane i z wiosną rozpocznie się budowa chóru i kładzenie posadzek.

W Podgórzu znać również ruch wracających z obczyzny robotników, którzy wracają na święta do ogniska rodzinnego. Na stacyi w Płaszowie ruch ten jest niezwykle żywy. Starostwo podgórskie poleciło rozwiesić na stacyi w Płaszowie i w całym powiecie olbrzymie ogłoszenia, zawiadamiające wracających wychodźców o całym szeregu robót publicznych, jakie rząd i Wydział krajowy z wiosną przyszłego roku w Galicyi podejmie. Są to budowy kanałów, wałów ochronnych i regulacyi rzek. Roboty te dadzą zatrudnienie znacznej liczbie (około 22 tysięcy) robotników i uwolnią ich od smutnej konieczności szukania pracy poza granicami kraju u wrogów.

Wisła, przed kilku dniami pokryta jeszcze obficie płynącą krą lodową, obecnie zmieniła zupełnie swój wygląd. Mętne fale niosą podobnie jak na wiosnę małe odłamki lodu, a wkrótce zniknie wszelki ślad zimy z jej powierzchni.

Ruch świąteczny utrudnia wielce niemiła aura, która ulice zmieniła w kałuże wody i błota. Szczególnie główne ulice i most podgórski, centralne ośrodki komunikacyi, przedstawiają się opłakanie. Należałoby, aby odnośne czynniki, choćby ze względu na zbliżające się uroczyste święta, podjęły jakie starania o uporządkowanie cokolwiek miasta.

Z kraju.

Morderca Kurek. Piszą nam z kraju: Kurek, zabójca dwóch ludzi, uciekł z Wiśnicza i morduje dalej, policya i żandarmerya ściga go, są lub też nie są na jego tropie, a Kurek cieszy się wolnością. Ludzie wiedzą o jego zbrodniach, obawiając się, radziby go oddać w ręce sprawiedliwości, ale nie mogą, chociaż niewątpliwie widzą go, z nim rozmawiają i obcują. Kurek kpi z organów bezpieczeństwa, dobrze się bawi, może zuchwale w oczy lezie i dalsze plany knuje; skoro mu braknie pieniędzy, znowu zbrodnię popełni, a żandarmerya dalej szukać go będzie.

W tych warunkach bezpieczeństwa publicznego coś nie jest w porządku. Widoczne jest, że braknie tu czegoś, zbrodniarz liczy na to, że go nikt z twarzy nie zna i może pośród ludzkiego zbiorowiska z wolności korzystać w sposób zbrodniczy, a z drugiej strony organa bezpieczeństwa szukają zbrodniarza tam, gdzie go niema, albo i nigdy nie było, dlatego, że łatwiej zbrodniarzowi unikać żandarma, niż żandarmowi spotkać zbrodniarza. Nie można wymagać od państwa, aby niespodziewanej zbrodni przeszkodziło, ale można żądać, aby państwo ustrzegło obywatela przed zbrodniarzem notorycznym. Jeżeli państwo samo nie może tego dokonać, powinno dać przynajmniej broń w ręce obywatela, aby się strzegli sami, a tą bronią będzie umożliwienie publiczności poznania zbrodniarza przez rozszerzenie jego podobizny przez kolportarz, czy też w czasopismach, plakatach, wystawach fotograficznych i publicznych zakładach.

Obywatelstwo honorowe. Z Kołomyi donoszą nam: Rada miasta nadała radcy rządowemu, drowi Natanowi Seinfeldowi, obywatelstwo honorowe.

Brody, 22 grudnia. (Uczczenie pamięci Wyspiańskiego i odczyt o nim. — Protest.)

Na ostatniem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu „Sokoła“ prezes p. Kędzierski w pięknych słowach uczcił pamięć zmarłego poety i malarza Wyspiańskiego i podniósł stratę, jaką społeczeństwo poniosło wskutek wczesnej śmierci jego.

W gimnazyum miał odczyt o Wyspiańskim prof. Morawiecki.

Przeciw ostatnim wyborom do Rady miast. wniesiono protest.

Ze Świata.

Z Warszawy. („Związek prawdziwych Rosyan działa. — Losy „Macierzy“. Zapis na „Macierz“. — Paderewski dyrektorem konserwatoryum muzycznego. — Kradzież w magistracie. — Wyroki śmierci).

— Warszawski „Związek prawdziwych Rosyan“ chce obdarzyć Królestwo Polskie samorządem ziemskim i miejskim własnego pomysłu. W tym celu zarząd tego Związku obecnie przystąpił do opracowania projektu samorządów w Polsce, stosując się do wskazówek posłów Aleksiejewa i Erlogjusza. — Dla opracowania szczegółów projektu zarząd Związku wybrał 6 komisyj, które pospiesznie pracują w celu złożenia projektu Dumie państwowej po Nowym Roku. Projekt ten ma wnieść p. Aleksiejew przy poparciu odpowiedniej liczby członków z prawicy.

Związek opracowuje również memoryał w sprawie zawieszenia „Macierzy szkolnej“. Memoryał ten ma bronić stanowiska tutejszych władz, oraz posłużyć dla obrony rządu na wypadek wniesienia w Dumie państwowej interpelacyi w tej sprawie.

W sprawie zamknięcia „Macierzy“ rząd zdaje się waha się z zatwierdzeniem ukazu generał-gubernatora Skałłona, a to z powodu silnego wystąpienia liberalnej prasy rosyjskiej. Na razie pozwolono na dalsze uczenie w szkołach „Macierzy“ i na działalność czytelni „Macierzy“ aż do decyzyi ministeryum.

— Zmarły w Żytomierzu ś. p. Julian Żurakowski zapisał na polską „Macierz szkolną“ sumę 30 tysięcy rubli.

— Paderewski ma zostać dyrektorem warszawskiego konserwatoryum. W tych dniach nadeszła od niego do władz odpowiedź, w której na uczynioną mu w tej mierze propozycyę odpowiada przychylnie.

— W piątek rano w magistracie warszawskim skradziono z kasy biura wodociągowego 11.000 rubli. Śledztwo wykryło, że zuchwałej tej kradzieży z włamaniem dopuścił się woźny Piaskowski, który do czynu się przyznał i wskazał miejsce, gdzie ukrył pieniądze. Znaleziono tam 5600 rubli, resztę zabrali wspólnicy, których nazwisk Piaskowski wydać nie chce.

— Sąd wojenny w cytadeli skazał w sobotę na śmierć przez powieszenie pięciu robotników łódzkich za zamach na agentów „ochrany“ w dniu 25 lipca b. r. w Łodzi. — Nazwiska zasądzonych są: Oskar Miedrich (20 lat), Józef Anderz (23 lat), Robert Richter (18 lat), Teodor Gross (20 lat), Juliusz Markfainer (21 lat).

— W sobotę dokonano licznych aresztowań wśród pracowników krawieckich. Między innymi przy ul. Śliskiej w pracowni krawca Chazanowa, aresztowano przeszło 20 czeladników.

Z Łodzi. (Wykrycie nowej organizacyi bandyckiej).

Agenci ochrany wykryli w tych dniach nową organizacyę, do której należało 6 bandytów, operujących przeważnie na przedmieściach. „Specyalnością“ tych bandytów były napady na sklepy monopolowe, konduktorów tramwajowych i sklepy spożywcze. Poczynając od 14 do 30 listopada, banda ta dokonała 18 napadów.

Dziełem tej szajki, złożonej z niedobitków różnych „terorystów-maksymalistów“ i „terorystów-rewolucyonistów“, były 2 ostatnie zuchwałe napady na fabrykę Ossera i farbiarnię „Józefów“.

Z Wilna. Reżyser teatru wileńskiego, p. Józef Popławski, obchodził w tych dniach w Wilnie 25-lecie pracy scenicznej. Na przedstawieniu benefisowem złożono mu wiele upominków cennych i wieńców i nadesłano telegramy prawie ze wszystkich teatrów polskich. P. Popławski jest cenionym artystą, znanym z występów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi i t. d.

Eksplozya gazu w teatrze. Z Drezna donoszą: Podczas próby operetki „Wesoła wdówka“ w teatrze miejskim w Grossenhain, nastąpił gwałtowny wybuch gazu oświetlającego skutkiem nieostrożności robotników przy naprawie rur gazowych. Kapelmistrz zginął na miejscu, kilku członków orkiestry odniosło rany śmiertelne, kilkanaście zaś innych osób — lżejsze.

Oj te kobiety! Jak donoszą z Berlina, Harden czyni obecnie rozpaczliwe wysiłki, ażeby bronić swej straconej — jak twierdzi wielu — pozycyi. Główny jego świadek, pani Elbe, rozwiedziona żona hr. Moltkego, sromotnie go odstąpiła w potrzebie. Pani Elbe zachowuje się obecnie tak, jak to uczyniła podczas swojego procesu rozwodowego. Przed procesem okazywała nienawiść do swojego męża, hr. Moltkego, a podczas procesu zapewniała, że jest szczerze przywiązana do niego, ale że on chce się rozwieść. Tak czyni i teraz. Podczas pierwszego procesu przeciwko Hardenowi zeznawała straszliwie obciążająco dla hr. Moltkego, przedwczoraj zaś podczas tajnej rozprawy drugiego, t. j. obecnego procesu, cofnęła dawne swoje zeznania, twierdząc, że nie wiedziała... co to jest homoseksualizm. Teraz, dowiedziawszy się o znaczeniu tego wyrazu, powiada, że hr. Moltke nie był nigdy „takim“.

Reformy w małem państwie. Maleńkie księstwo Liechtenstein dąży do zupełnej niezależności od Austryi. Podczas, gdy dotychczas jako sądy apelacyjne dla tego państewka fungowały sądy austryackie w Insbrucku i w Wiedniu, ma odtąd także druga instancya sądowa znajdować się w samym Liechtensteinie. Nadto zaś Sejm tego „państwa“, składający się 212 posłów, zaprowadzić zamierza odrębną ustawę prasową.

Morderstwo w pociągu. W pociągu pospiesznym, dążącym w nocy z Rzymu do Ankony, został zasztyletowany pewien podróżny w pobliżu stacyi Foligno. Zwłoki w chwili odkrycia zbrodni były jeszcze ciepłe. Portmonetki, zegarka, kejnotów i pa-

kunku podróżnego nie tknął sprawca, który zniknął bez śladu. Wedle jednej wersyi zamordowany był urzędnikiem kolei, a zbrodnia spełnioną została z zemsty. Wedle drugiej wersyi ma to być handlarz zboża z Werony, Felice Demicheli.

Dziś telegrafują z Rzymu: Wedle doniesień dzienników, zabity w pociągu kolejowym miał być inżynierem Arvedim. Rodzina zabitego z Werony stwierdziła ten fakt.

Przenoszenie muzyki powietrzem. Londyńskie pismo „The Tribune“ donosi z Kopenhagi: „Chemikowi Waldemarowi Poulsenowi powiodło się następujące doświadczenie: W Berlinie ustawiono w pokoju przyrząd Poulsena połączony ze specyalnym mikrofonem i odegrano jakąś melodyę. Zapomocą telefonu bez drutu melodyę ową pochwycił przyrząd Poulsena w Kopenhadze i odtworzył ją wyraźnie“. Poulsen jest powagą w tej dziedzinie, jednakże wiadomość tę o tyle należy przyjąć z zastrzeżeniem, że z Berlina niema o tem fakcie żadnych doniesień.

Katastrofy. Cały szereg katastrof wydarzył się w ostatnich kilku dniach, a na czele ich należy położyć wybuch w mieście sycylijskiem Palermo, gdzie, jak to już donieśliśmy, w składzie broni, dynamitu i prochu nastąpił wybuch. Skład ów mieścił się w domu przy ulicy Lattarini i należał do niejakiego Ajello. Cały budynek rozsypał się w gruzy, a zniszczone zostały także cztery hotele. — Czego nie zniszczyła siła wybuchu, to strawił pożar, który natychmiast powstał. Na miejsce katastrofy pospieszyła straż ogniowa, policya, tudzież wojsko. O ile dotąd stwierdzono, zginęło skutkiem tej katastrofy 91 osób, a 104 odniosło rany różnego stopnia. W hotelach mieścili się przeważnie emigranci, którzy powrócili z Ameryki. Aktor Bassi, czy Patti, straciwszy w katastrofie całą rodzinę, dostał obłąkania.

Ofiar katastrofy, wywołanej wybuchem gazów w kopalni węgla w Dara-Mine pod Pittsburgiem w Ameryce północnej, dotąd nie obliczono dokładnie. Zginęło prawdopodobnie 250 górników, między nimi wielu Polaków.

W Nowshera, również w Ameryce północnej, zawalił się pod ciężarem tłumów most łyżwowy. Kilkaset osób wpadło do wody, a z nich utonęła znaczna liczba.

Zawalenie się mostu. Z Allahabad donoszą: W miejscowości Novshen zawalił się most pod ciężarem przechodzącego tłumu. Kilkaset osób wpadło do rzeki, przyczem wiele miało utonąć.

Proces o milionowy spadek. Z Sofii donoszą: Proces jaki wytoczył rząd bułgarski przeciw przywódcy partyi narodowej Geszowowi o milionowe dziedzictwo, został przed sądem apelacyjnym rozstrzygnięty na korzyść Geszowa. Trybunał apelacyjny uznał, że rząd bułgarski nie jest kompetentnym do obalania rozstrzygnięcia sądów rumuńskich.

Bójka w parlamencie. W Izbie posłów Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie poseł Dearmond zarzucił koledze swojemu Williamsowi złamanie słowa honoru z tego powodu, że Williams przy wyborach do komisyj, wbrew przyrzeczeniu, pominął zupełnie Dearmonda. Podczas sprzeczki uderzył Dearmond swego przeciwnika w twarz tak silnie, że mu krew z nosa trysnęła. Mimo to Williams oddał Dearmondowi z nawiązką, poczem wywiązała się dalsza bójka... na podłodze. Z trudem zdołano rozerwać przeciwników.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. lekarskiego. Na ostatniem walnem zgromadzeniu dokonano wyborów zarządu. Wybrani zostali na rok 1908: prezesem prym. dr Borzęcki, wiceprezesem doc. dr Gliński, skarbnikiem ponownie doc. dr Dobrowolski, redaktorem „Przeglądu Lekarskiego“ nadal prof. dr Ciechanowski, sekretarzem dorocznym dr Cetnarowski, gospodarzem nadal doc. dr Sońkowski; do komisyi redakcyjnej „Przeglądu Lekarskiego“ prof. dr Lewkowicz, prof. dr Krzyształowicz, doc. dr Rutkowski i dr Wojciechowski; do komisyi kontrolującej dr Bielański i dr Cercha; delegatami do Rady zawiadowczej Tow. lekarskich galic. prof. dr Bylicki i dr J. Łuszczkiewicz, a na walne zgromadzenie tego Towarzystwa prof. dr Ciechanowski i doc. dr Dobrowolski.

W „Ognisku“, stowarzyszeniu drukarzy i litografów, odbędzie się dnia 5 stycznia zabawa taneczna z kotylionem, na dochód Towarzystwa zapomogowego dla drukarzy.

W polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych odbędzie się wspólny opłatek w drugie święto dnia 26 grudnia o godzinie 4 po południu w szkole imienia Franciszka Józefa przy ulicy Dietlowskiej. Członkowie Związku odegrają „Jasełka“ w niedzielę d. 29 grudnia, w Nowy Rok 1 stycznia i w niedzielę d. 5 stycznia o godzinie 4 wieczorem w Domu robotniczym (ulica św. Tomasza L. 37). Bilety wcześniej są do nabycia u firmy Fischer i Sp. (Pałac Spiski).

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek wykład p. Stanisława Krauza: „Pogląd na świat w jego dziejowym rozwoju“ (wieki średnie).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek teatr zamknięty.

We środę: „Urzędowa żona“.

We czwartek po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Cyd“.

W piątek: „Szkoła“.

W sobotę: „Instynkt“ (L'Instinct), sztuka w 3 aktach Henryka Kistemaekers'a i „Na odwrót“, komedya w 1 akcie Gerolamo Rovelta.

W niedzielę po południu: „Opieka wojskowa“; wiecz.: „Betleem Polskie“.

Z kalendarza. We wtorek 24 grudnia: Wigilia, Adama i Ewy; we środę 25 grudnia: Boże Narodzenie; we czwartek 26 grudnia: Szczepana, pierwszego męczennika.

Wschód słońca 24 grudnia o godzinie 7 min. 39, zachód o 3 m 40; długość dnia 8 godzin min. 1.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 grudnia termometr doszedł od + 2·8 do + 6·6 C.; barometr podnosił się.

Dnia 23 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 760·3 mm., termometru + 0·5 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Teatr miejski w Krakowie.

(„Jadzia wdową“, krotochwila Ruszkowskiego).

Sobotnie wznowienie ulubionej niegdyś farsy Ryszarda Ruszkowskiego „Jadzia wdową“, było rezultatem ustalonego przywileju teatralnego, pozwalającego na wystawianie w tygodniu przedświątecznym utworów lżejszego pokroju. Przekonało nas ono, że zalety sceniczności i humoru są w stanie okupić i dziś jeszcze po latach kilkunastu niedobory pomysłu artystycznego i pewną naiwność treści, uderzającą w chwili obecnej jaskrawym kontrastem myślowym wobec zmienionych upodobań i gustów publiczności. Za wiele ruchu i życia, za wiele kipiącego nerwu scenicznego było w utworach Ruszkowskiego, zwłaszcza tych, które pisał do współki z Abrahamowiczem, aby miały one dla dzisiejszych widzów stracić swą wartość teatralną. To też mimo błahości samego pomysłu, krotochwila wczorajsza budziła w audytoryum szczere objawy wesołości, śmiech rozlegał się niejednokrotnie jako doraźny efekt doskonałego przygotowania i wykonania farsy, której tradycye jeszcze z czasów pobytu jej autora na krakowskiej scenie tak żywo utrwalały się w pamięci krakowskiej publiczności teatralnej.

Wyszczególniać gry poszczególnych wykonawców nie będę, wszyscy bowiem w równej mierze stworzyli bardzo harmonijny i dobrze zgrany zespół, ale muszę uczynić wyjątek dla p. Sobiesława, który jak przed laty tak i wczoraj z niesłabnącą siłą humoru, pustoty i wesołości, z zacięciem i temperamentem młodzieniaszka wcielił w rolę Feliksa wszystkie zalety szczęśliwego kandydata do ręki młodej wdowy. Szczegóły reżyserskie i dekoracyjne były mniej staranne jak zwykle. Należałoby też w przyszłości ściśle stosować wskazania tekstu do szczegółów kostyumowych. Młoda, bogata wdówka, która zapowiada w toku sztuki, że ubierze się na bal w ślubną jedwabną, atłasową suknię, nie może się ukazywać na tymże balu w sukni perkalikowej. Taki drobny nakład kosztu jest w tym razie obowiązkiem dyrekcyi.

wp.

Dział ekonomiczny.

× Związek handlowy Kółek rolniczych. — W sali Rady powiatowej krakowskiej odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezes Związku prof. dr Napoleon Cybulski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia dyrektor Związku dr Adam Prażmowski przedstawił sprawozdanie dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1906/7.

Jak wykazuje sprawozdanie, rok ubiegły stanowi dalszy i poważny krok naprzód w statecznym rozwoju tej instytucyi. Zamknięcie rachunków wykazuje, że udziały wzrosły z kwoty 226.646 koron do 246.240 koron, liczba członków w ubiegłym roku podniosła się z 667 do 682, który to wzrost należy przypisać dokonanemu w roku zeszłym przekształceniu stowarzyszenia na Towarzystwo współdzielcze. Mowca przytoczył dalsze cyfry, świadczące o rozwoju instytucyi.

Donioślejsze zmiany zaszły w stanie czynnym przy pozycyach nieruchomości. Najważniejszą zmianą jest sprzedanie realności wraz z magazynem towarowym we Lwowie obok dworca kolejowego „Podzamcze“. Zysk z tej sprzedaży, po spłaceniu długów, wykazał koron 3950. Bezpośrednio po dokonaniu tej transakcyi Towarzystwo nabyło nowy grunt pod budowę magazynu, w odpowiedniejszem miejscu, na głównym dworcu kolejowym we Lwowie. Budowy tego magazynu dokonano przed miesiącem.

Ogólny rachunek bilansu oraz zysków i strat zamyka się zyskiem 51.657·82 koron, to jest o 3.177·79 koron większym, niż w roku poprzednim. Z ogólnego zysku przypada na zakład centralny w Krakowie 41.875·33 koron, na filię lwowską 6.002.36 koron, na rzeszowską 2.287·44, na wielicką 1.491·69 koron. — Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutoryum. — Następnie hr. Karol Scipio przedłożył i umotywował imieniem Rady nadzorczej projekt rozdziału czystego zysku w kwocie 51.657 82 koron w następujący sposób: dla funduszu rezerwowego 10,027·70 koron, tytułem 6% dywidendy od udziałów 13.999 koron, do funduszu emerytalnego 10·000 koron, na tantyemy kontraktowe dyrekcyi 6.631·12 koron, na remuneracye dla personalu 8.000 koron, na subwencyę dla zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, mianowicie: na cele organizacyi Kółek rolniczych 1.000 K, na podniesienie kultury rolnej w Kółkach rolniczych 2.000 koron. Projektowany rozdział zysku zgromadzenie po dyskusyi uchwaliło.

Wreszcie dokonano wyboru członków komisyi rewizyjnej, w skład której weszli pp.: Jan Kwiatkowski i Edward Pilecki, zaś jako zastępca, Leon Schiller.

Budapeszt, 23 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·25 do 13·26; pszenica na październik 11·12 do 11·13; żyto na kwiecień 12·12 do 12·13; owies na kwiecień 8·47 do 8·48; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·33 do 7·34; rzepak na sierpień 16·90 do 17·00. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., pogoda piękna.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Ponad wszystkiemi aktualnościami politycznemi w zaborze rosyjskim wysuwająca się sprawa zamknięcia „Macierzy szkolnej“ w Królestwie Polskiem znalazła tak silną krytyczną ocenę w liberalnej prasie rosyjskiej, że temu to znamiennemu stanowisku jej przypisać należy, że rząd centralny zawahał się zatwierdzić ukaz satrapy warszawskiego i na razie aż do dalszego zarządzenia pozwolono na działalność szkół i czytelń „Macierzy“.

Z głosów tych warto przytoczyć ustęp z artykułu „Rusi“:

„W kwestyi polskiej wytwarza się kryzys, tak ważny, jak nigdy w ciągu ostatnich 3 lat. Prawo o nowych przepisach wyborczych, które zmniejszały trzykrotnie przedstawicielstwo polskie, było jednakże mniejszym chyba ciosem dla narodu polskiego, niż zamknięcie Macierzy. Był to cios dla politycznego znaczenia kraju w Cesarstwie. Dotykał on boleśnie tych, co mieli nadzieje na owoce wspólnej z narodem rosyjskim pracy. Dzisiejszy cios spada na wszystkich Polaków, bez różnicy, czy się interesują polityką rosyjską, czy też tylko miejscową kulturalną robotą narodową. Zawieszenie Macierzy wymierzyło cios moralnej łączności w solidarnej pracy ludności — cios taki, iż bardziej dotkliwego i bolesnego trudno sobie wyobrazić.

Poco potrzebny był ten cios? Czy był on koniecznym, niezbędnym, celowym?

„Riecz“ pisze:

„Rozporządzeniem administracyjnem zamknięta została największa w Rosyi instytucya społeczna, mająca na celu szerzenie oświaty w kraju, gdzie ilość analfabetów wynosi około 75%.

Zawieszona została działalność organizacyi narodowej, stanowiącej dumę 10 milionów obywateli rosyjskich, której śmierć gwałtowna będzie opłakiwana, jako nieszczęście narodowe.

Choć niewiadome są jeszcze bezpośrednie przyczyny, które pobudziły władze nasze do zdecydowania się na krok tak poważny, tem nie mniej można łatwo się domyślić, jaka jest wina Macierzy w oczach tych, co zawiesili jej działalność.

Akt oskarżający stosunkowo na długo przed zawieszeniem ukazał się na szpaltach „Rossii“, jako niepokojący zwiastun przyszłych złowieszczych dla Macierzy zarządzeń.

Nie możemy znaleść dość przekonywujących dowodów, ażeby to mogło być, choć pod jakimkolwiek względem, korzystnem dla państwowości rosyjskiej. Przecież sprawy życia miejscowego nawet przeciwnicy autonomii polskiej całkowicie oddawali samym Polakom. I oto właśnie ten teren zdawałoby się zupełnie pokojowej i kulturalnej pracy raptem w takim stopniu został ograniczony!“

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 grudnia)

Kompromis Koła polskiego z październikowcami?

Warszawa. Z Petersburga nadeszła tu informacya, jakoby Koło polskie uchwaliło połączenie się z październikowcami, z którymi odtąd Polacy będą szli ręka w rękę w Dumie. Według tej informacyi, październikowcy przyjęli warunek, postawiony przez Polaków, iż będą bronili polskiego projektu prawa o nauczaniu w szkołach w języku ojczystym, oraz o zniesieniu punktu ordynacyi wyborczej, podług którego z Chełmszczyzny wybiera się osobnego posła do Dumy od Rosyan. Polacy znów zobowiązali się zerwać zupełnie z kadetami.

Choroba carowej.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że stan zdrowia carowej jest znacznie gorszy, niż przypuszczano. Carowa nie choruje na influencę, ale na rozstrój nerwowy tak silny, że daje on powód do najpoważniejszych obaw. Carowa pozostaje w leczeniu u najtęższych specyalistów neurologów. — Doradzają oni chorej wyjazd z Rosyi na czas dłuższy, ale carowa wzbrania się usłuchać ich rady. Początek choroby carowej datuje się od wybuchu rewolucyi, która wywarła na niej gwałtowne wrażenie. Rozstrój jej powiększył się jeszcze wskutek różnicy zapatrywań na ważne kwestye polityczne, jaka istnieje między carową a carem. W ostatnich czasach carowa przeszła na dyetę wegetaryańską, co także wpłynęło ujemnie na stan jej nerwów.

Nowy spisek.

Petersburg. Urzędowo donoszą, że tajna policya odkryła grupę rewolucyonistów, która zamierzała wykonać zamachy przeciw kilku wyższym urzędnikom. Dotąd aresztowano 5 osób; skonfiskowano także skład broni, bombę i materyały, służące do fabrykacyi bomb.

Związek młodzieży.

Petersburg. Zalegalizowano tu Związek polskiej młodzieży narodowej imienia Adama Mickiewicza.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 23 grudnia.)

Wiedeń. Marszałek hr. Stanisław Badeni wyjechał wczoraj do Rzymu.

Wiedeń. Na pogrzebie hr. Schoenborna cesarza reprezentować będzie arcyksiążę Leopold Salvator.

W sprawie zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu.

Praga. Do „Narodnich listów“ donoszą z Wiednia: W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, iż baron Beck wprawdzie nie bezpośrednio po Nowym Roku, lecz w każdym razie jeszcze w styczniu przeprowadzi zamierzone zmiany w składzie gabinetu. — Baron Beck wyjedzie w drugie święto z Wiednia na krótki urlop. Wiadomości, jakoby już zaraz po Nowym Roku rozpocząć się miały rokowania ugodowe między Czechami a Niemcami są bezpodstawne.

Ustawa kwotowa w Sejmie węg.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w imiennem głosowaniu 173 przeciw 30 głosom uchwalono przystąpić do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem o kwocie. Chorwaci i inni narodowi posłowie po największej części nie wzięli udziału w głosowaniu.

W dyskusyi nad tytułem p. Farkashassy (dysydent) wskazał na ponowną obrazę Węgier ze strony parlamentu austryackiego i żądał, aby sprawę kwoty na tak długo odroczono, dopóki Sejm węgierski nie otrzyma zadośćuczynienia.

Prezydent min. Wekerle oświadczył, że wysłał notę do rządu austryackiego, w której wyraził ubolewanie z powodu mięszania się w wewnętrzne sprawy Węgier i obraźliwych słów, które padły w parlamencie austryackim. Minister w nocie żądał skonstatowania, że rząd austryacki nie zgadza się z uchwałą parlamentu i że daną będzie rękojmia, iż parlament austryacki nie będzie się mięszał w sprawy węgierskie. Prezydent ministrów Beck złożył w tej sprawie oświadczenie w parlamencie i wobec rządu węgierskiego wyraził żywe ubolewanie.

Poseł Lengyel i inni mowcy wśród ciągłych przerywań ze strony członków partyi niezawisłości, popierali wniosek Farkashassyego.

Po dłuższej dyskusyi dr Wekerle jeszcze raz zapewnił, że rząd austryacki znalazł się lojalnie wobec rządu węgierskiego, poczem wniosek Farkashassyego odrzucono. — Tytuł a następnie wszelkie paragrafy o kwocie uchwalono.

Odroczenie Sejmu.

Budapeszt. Sejm węgierski po uchwaleniu w trzeciem czytaniu przedłożenia kwotowego i przedłożenia w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z zagranicą, odroczył się do dnia 10 stycznia 1908 roku.

Prezydent ministrów dr Wekerle zapowiedział, że na następnem posiedzeniu zaproponuje wybór komisyi z 21 członków dla kwestyi bankowej. Wybór ten miałby być dokonanym na jednem z najbliższych posiedzeń.

Budapeszt. Sejm przyjął ustawę kwotową, temsamem zaś ustawa ugodowa została uchwaloną przez oba parlamenty. Sejm węgierski odroczył się do 10 stycznia 1908 r.

Pojedynek Wekerlego z Polonyim.

Budapeszt. Wczoraj o godzinie 1 w południe odbył się pojedynek na szable między prezydentem ministrów Wekerlem a posłem Gezą Polonyim. Dwukrotne starcie pozostało bez rezultatu, poczem Polonyi podszedł do Wekerlego i prosił o przebaczenie. Wekerle oświadczył, że i on żałuje całego zajścia. Sekundanci obu stron oświadczyli wobec tego, że pojedynek uważać należy za zakończony.

Po pojedynku udał się dr Wekerle do Sejmu, gdzie w kuloarach był przedmiotem żywych owacyj.

Budpapeszt. O pojedynku między dr Wekerlem a Polonyim donoszą jeszcze: Przy drugiem starciu prezydent gabinetu dwukrotnie ponad paradą Polonyiego ugodził go płazem w ramię, poczem sekundanci rozdzielili walczących. Gdy miało się rozpocząć trzecie starcie, Polonyi nagle oddał szablę sekundantowi i z wyciągniętą dłonią i ze łzami w oczach (!) przystąpił do Wekerlego, przepraszając go za wyrządzoną mu zniewagę.

O wyniku pojedynku doniesiono natychmiast królewskiej kancelaryi gabinetowej.

Budapeszt. Pojedynek dra Wekerlego z Polonyim zakończył się w taki sposób, że gdy Polonyi przy drugiem starciu otrzymawszy dwa lekkie cięcia, zawołał: „Możeby już skończyć tę komedyę“, dr Wekerle odpowiedział: „Oddałem swą sprawę sekundantom moim i od nich zależy decyzya“. Wówczas Polonyi oddał szablę swoim świadkom i podszedłszy do Wekerlego, oświadczył, że go przeprasza i prosi o przebaczenie. Po tych słowach przeciwnicy pogodzili się.

Strajk w Tryeście.

Tryest. Zgromadzenie socyalistycznych robotników „Lloyda“ postanowiło strajkować tak długo, dopóki wydaleni z warsztatów „Lloyda“ robotnicy w liczbie 27, nie zostaną napowrót przyjęci.

Koniec biernego oporu.

Tryest. Na zgromadzeniu funkcyonaryuszów pocztowych przeprowadzono formalną uchwałę, aby zaprzestać biernego oporu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 grudnia.

Katastrofa w kopalni.

Wrocław. W szybie kopalni koło Knurort podczas montowania dźwigarów runęło rusztowanie z robotnikami. Zginęło 5 robotników, a 4 odniosło ciężkie rany.

Proces Hardena.

Berlin. Gdy Harden podczas rozprawy zemdlał, zbliżył się do niego oskarżyciel prywatny, hrabia Kuno Moltke i podał mu flakonik z płynem orzeźwiającym. Zanim służący wszedł do sali sądowej, Harden odzyskał przytomność i podziękował hrabiemu Moltkemu. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ wbrew obiegającym wiadomościom, ponowne usiłowania do zawarcia ugody pomiędzy oskarżycielem prywatnym a oskarżonym nie będą podjęte w obecnem stadyum procesu. Przemowy („plaidoyers“) rozpoczną się prawdopodobnie w piątek, a wyrok zapadnie, jak się zdaje, dopiero po Nowym Roku.

Berlin. Dzisiejsza rozprawa przeciw Hardenowi była zrazu tajną. Następnie trybunał naradzał się nad dalszemi kwestyami dowodowemi. Potem przesłuchano adwokata Elcha, który był zastępcą pani Elbe w jej procesie rozwodowym z hr. Moltkem. (Zob. kr. Przyp. red.)

Wniosek o detronizacyę króla Leopolda.

Berlin. Do „Magdeb. Ztg“ donoszą z Brukseli, że partya socyalno-demokratyczna w parlamencie belgijskim zamierza zgłosić wniosek o zdetronizowanie króla Leopolda i o ustanowienie regencyi. Sytuacya w Belgii jest bardzo naprężoną, ponieważ król Leopold wzbrania się zmienić traktat, dotyczący odstąpienia Belgii państwa Congo — wmyśl żądań parlamentu. Król bawił wczoraj przez kilka godzin w Brukseli, poczem znów wrócił do Lormois.

Nowa eskadra angielska.

Londyn. „Standart“ donosi, że admiralicya postanowiła utworzenie angielskiej eskadry północno-amerykańskiej na Oceanie Spokojnym, w skład której wejdą okręty wojenne obecnej IV eskadry krążowników, oraz 6 nowych krążowników. Sądzą, że plan ten będzie w maju urzeczywistnionym.

Eksplozya w Palermo.

Palermo. Prace celem wydobycia trupów z pod gruzów willi Lazarini trwają dalej.

Wczorajszej nocy wydobyto dalszych 9 zwłok; razem wydobyto do wczoraj 53 trupy. Wiele trupów już tak daleko odkopano, że są widoczne z pod gruzów.

Palermo. Wczoraj popołudniu odbył się przy udziale stu tysięcy ludności, posłów i senatorów pogrzeb ofiar katastrofy. Burmistrz wygłosił żałobną mowę.

Zamordowanie Sarafowa.

Bukareszt. Doniesienie dziennika „Adverul“, jakoby w zwłokach pewnego Bułgara, który w drodze do Giorgiewa rzucił się z pociągu, rozpoznano mordercę Sarafowa, Panicę, jest zupełnie fałszywa.

Partya republikańska w Serbii.

Belgrad. Powstała tu nowa partya republikańska. Organ tej partyi „Republikanin“ zaczął wczoraj wychodzić. Zaraz pierwszy jego numer skonfiskowała policya.

Belgrad. Z urzędowego serbskiego źródła zaprzeczają wiadomości, jakoby w Serbii ukonstytuowało się stronnictwo republikańskie.

Aresztowanie agitatora.

Paryż. Do dziennika „Liberté“ donoszą z Konstantynopola, że władze tureckie w Ueskubie aresztowały niejakiego barona Nopcsa, który przebrany za Albańczyka, agitował wśród tamtejszej ludności albańskiej. Na żądanie austro-węgierskiego konsula bar. Nopcsa już po kilku godzinach uwolniony został z aresztu. — Wypadek ten wywołał w Kołach tureckich niemałe wrażenie.

Cholera wśród pielgrzymów.

Konstantynopol. Wedle nadeszłej tu depeszy, 18 uczestników pielgrzymki, znajdującej się w drodze między Medyną a Mekka zapadło na cholerę. Kilku zmarło.

Wrzenie w Portugalii.

Lizbona. Dzienniki zapisują pogłoskę, że wybory do parlamentu mają się odbyć dnia 5-go kwietnia.

Wypadki w Persyi.

Teheran. Szach przyjął wczoraj zastępców Anglii i Rosyi, których zapewnił urzędownie, że nie ma zamiaru zniesienia konstytucyi i będzie się starał rządzić konstytucyjnie.

Londyn. Donoszą tu z Teheranu, że przesilenie konstytucyjne zostało tam zażegnane. Szach przyjął uroczyście wszystkie warunki postawione mu przez parlament i ponownie zaprzysiągł konstytucyę.

Londyn. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Teheranu, że szach złożył wczoraj uroczyste ślubowanie na koran i przesłał je parlamentowi na znak odnowienia przysięgi na konstytucyę.

Napad na pocztę rosyjską.

Tebris. Tel. ag. pet. donosi: W drodze z Urunii do Rosyi dokonano napadu rabunkowego na pocztę rosyjskiego konsulatu i śmiertelnie raniono kuryera konsulatu.

Krwawe rozruchy strajkowe.

Santiago de Chile. Strajkujący robotnicy wywołali tu zaburzenia. Wojsko zrobiło użytek z broni, przyczem siedmiu robotników zabito, a szesnastu zraniono.

Toselli koncertuje.

Medyolan. Toselli, mąż hr. Montignoso, urządził tu koncert, na którym była obecną także jego żona. Toselli udaje się następnie do Hamburga, stamtąd do Warszawy.

Berlin. Umarł tu słynny dermatolog profesor Lassar.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 grudnia. (Giełda południowa.) Marki 117·75. Renta majowa 96·05. Renta koronowa węgierska 93 —. Akcye austr. zakł. kred. 633·50. Akcye węg. zakł. kred. 758·00. Akcye Anglobanku 289·50. Akcye Unionbanku 529·50. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Länderbanku 409·50. Akcye kolei państwowych 673·—. Lombardy 151·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 589·50. Rima-Muranyi 516·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 183·25. Ruble 252·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 grudnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 198·10. Tow. dyskontowe 170·00.

Usposobienie: spokojne.

NA GWIAZDKĘ!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, ul. Szewska 20.

◆ ◆ ◆ Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer. ◆ ◆ ◆

„Odznaczona medalami“

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Liszée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 5070 5 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

STANISŁAW BORUSZEWSKI

MALARZ

NADBRZEZIE (PORT).

Podejmuje się wszelkich robót w zakres tego fachu wchodzących, jako to: pokoi, robót dekoracyjnych, salonowych, kościelnych i pokojowych, ręcząc za sumienne i punktualne wykonanie po cenach przystępnych.

Poleca się łaskawym względom Pp. Inżynierom, Pp. Budowniczym, Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności. 5828 2 5

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 611 17 0

Źródła Wisły

wieś Wisła, stacya Ustroń, na sezon zimowy całodzienna pensya 5 K w murowanym **hotelu pension „Piast“.** 5827 4 20

L. 4764/07. 5844 1 3

KONKURS.

Niniejszem na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 12 grudnia 1907 ogłasza się konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** z roczną płacą 1000 koron, tudzież poborami opłat za oględziny bydła na rzeź i mięsa.

Weterynarz miejski jest obowiązany nadzorować targi i jarmarki, oglądać bydło i mięso w rzeźni miejskiej i przeprowadzać rewizyę, ile razy zażąda tego władza, oraz załatwiać sprawy biurowe z urzędem tym połączone.

Podania zaopatrzone w dyplom na lekarza weterynaryi, metrykę, krótki życiorys, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia należy wnieść na ręce podpisanego Magistratu najpóźniej do **15 stycznia 1908.**

Posada powyższa zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden; po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawami przyznanemi statutem dla urzędników miejskich.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA.

Dobromil, dnia 19 grudnia 1907.

Dr Ćwiklicer m. p.

Kto ma zdrowy rozsądek to nie będzie kupował niemieckiego ani amerykańskiego obuwia, które nic nie warte.

Co tanie to nic nie warte, 5383 10 10
A co drogie to dobre i trwałe.

IGNACY GORYCZKO

szewc z Warszawy,

przeniósł swój sklep z obuwiem dawniej istniejący przy ul. św. Jana

na ulicę Karmelicką L. 9,

i wykonywa obuwie eleganckie a dobre z wszelkiego gatunku skór po cenach nader niskich.

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i ozłatnie. 4743 17 20

Naszą specyalną naftę **„żarową niezapalną“** użyć się dającą do wszystkich lamp oddajemy po niskiej cenie w naszych własnych bańkach bez kaucyi. — Od 5 litrów każdej chwili

bezpłatnie dowozimy do domu



Na prowincyę od 25 litrów.

5788 1 2

Dr S. Olszewski i Sp., Kraków, Bracka 11.

PIWO żywieckie i porter

z Arcyksiążęcego browaru

do nabycia we wszystkich handlach.

Główny skład w Krakowie

LUDWIK LAZAR

ul. św. Anny l. 3. — Tel. 423.

5411 4—5

L. AKSMANN

Handel Delikatesów

Odznaczony kilkakrotnie najwyższemi nagrodami. 5744 6 0

L. 31 Kraków, Floryańska L. 31

poleca: **Na święta!** poleca:

Doborowe bakalie 1/2, 1·10, — Daktyle — Figi — Rodzynki Malaga — Owoce kandyzowane — Śliwki rzymskie, francuskie, bośniackie **po bardzo niskiej cenie;**

Jabłka tyrolskie 1/2 Kg. 32 hal. — Winogrona hiszpańskie 1/2 70 hal. i 80 hal.

Drób dobrze tuczony: indyki — kapłony — pulardy — bażanty —

Sarnina na części i w całości. — Zające.

Przyjmuje kompletne dostawy na Wigilię podane z gustem i smakiem.

Wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie, szampańskie.

Kuracyjny WERMUT poleca handel jako reklamę 1 fasz. 2 K.

Poleca się jako specyalista w pracach bufetowych.

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszyah systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzmu i artretyzmu), **skrzywień kręgosłupa i kończyn.** 5006 21 0

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. — Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom ny głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku.
4060 15 20

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.

Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben 120.

Główny skład na Kraków ma

Droguerya Arnolda Reifera

w Krakowie, ul. Grodzka 38.

Uczeń

inteligentny, ze 7 klasy gimn., poszukuje praktyki w aptece. Wiadomość: Skład apteczny Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7. 5817 2 4

Uzdolniony Korektor

poszukuje zajęcia, podejmuje korekty literackie i przeróbki językowe. Adresu udzieli p. Filipowski, zarządca Drukarni Uniwersyteckiej. 5821 3 3

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Pzdgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1,00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł. –
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 eo Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

KOLĘDY BARAŃSKIEGO

na fortepian i do śpiewu
Nowe wydanie pomnożone
Cena K 2·—, w oprawie K. 3·—.

KOLĘDY wydała Lwowska Księgarnia POLSKA

5666 10 10

Ogrodnictwo organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcyą Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych, **obecnie XI rok.** Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy w dziedzinie **sadownictwa, warzywnictwa, kwieciarstwa,** treści ogólnej, korespondencye i t. p.

☞ W r. 1907 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych **93 rycinami.** ☜

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austryi i Węgrzech tylko **6 K 50 h,** półroczna **3 K 30 h.** Dla zarządów szkół i nauczycieli ludowych **rocznie 4 K 50 h.** Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa“ w Krakowie. 5719 2 6

SZPARAGI

i ich racyonalna hodowla

napisał J. Brzeziński. Wydanie 2, z 15 rycin. Cena z opłatną przesyłką pocztową 1 K 60 h. Do nabycia w Administracyi „Ogrodnictwa“ w Krakowie i we wszystkich księgarniach.

Wyśmienite środki toaletowe!

Dostala puder perełkowy „Beauty“,

Dostala Boraks z zapachem fiołkowym do codziennego mycia się i do kąpieli.

Shampoo-Tarool

środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania włosów.

Chrizis aptekarza Bartmańskiego, woda do włosów, 5491 6 6

polecają

Reim i Spółka, Kraków,

Rynek 37, Linia A-B.

BIURKA

zaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p. Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 39 100

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr. i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 5297 28 30

Podarunek

dla każdego stosowny

stanowi 5705 12 16

artystycznie malowany na szkle kolorowym

do powieszenia na oknie **Witraż lub herb** do powieszenia na oknie

Krakowski Zakład Witrażów oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej

S. G. Żeleński

Nieustająca wystawa gotowych wyrobów w domu własnym przy **ul. Swoboda l. 2** (koniec ul. Wolskiej). Telefon Nr 137, oraz w gmachu Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego l. 28.

W r. 1907 najwyższe odznaczenia („Grand Prix“) na wystawach międzynar. w Wiedniu, Antwerpii i Paryżu.

Do sprzedania

będące w ruchu całe urządzenie stacyi elektrycznej w Pałacu Spiskim w Krakowie składające się z motoru ssącogazowego Langen i Wolf 30 HP., dynamo maszyny 180 Amp. 135 Volt i bateryę akumulatorów (Tudor).

Oferty proszę nadsyłać do Głównego Zarządu Dóbr i Interesów Czesława Świerzawskiego, Lwów, ulica Żulińskiego 15. 5796 3 4



NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Ciery, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 5123 7 0

„Skarb Architektury w Polsce“

Dr J. S. Zubrzyckiego ● **wychodzi zeszytami.** ●

Księgarnia Spółki wydawniczej - Kraków.

Znane z bogactwa, doborowej treści i mnóstwa pięknych ilustracyj

Cztery Kalendarze Wojnara na r. 1908:

„Polak" po 90 h, — **„Gospodarz"** po 80, **„Pols. Kalendarz Maryański"** po 80 h. i obejmujący treść trzech poprzednich **„Wielki ilustr. Kalendarz powszechny"** oprawny po 2 K, w ozdobnej oprawie po 2 K 40 h 5872 1 5

są do nabycia w księgarniach, agencyach pism i niektórych handlach.

Skład główny: **w Księgarni K. Wojnara w Krakowie** (ul. Szewska).

Centralne ogrzewania zapomocą ciepłej wody, pary lub powietrza,
Studnie, Pompy, Wodociągi, Łazienki, Klozety, Kanalizacye,
Gazowe oświetlenia, Kuchnie, Ogrzewania, Wentylacye,

projektuje i wykonuje fachowo, praktycznie i przystępnie 612 10 10

JULIAN TOKAR

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny, **Kraków, św. Jana 10.** Telefon 574.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

objęło na własność Skład wyrobów meblowych i tapicerskich

p. Alfonsa Wawrzeckiego w Krakowie, Wiślna 3,

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. — Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alf. Wawrzecki.

i poleca go łaskawym względom P. T. Publiczności. 261 92 0

Marmolady do przekładania, **andruty** pod torty i placki i **cukry do ubierania ciast** świątecznych poleca najtaniej

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Około 100 rubli

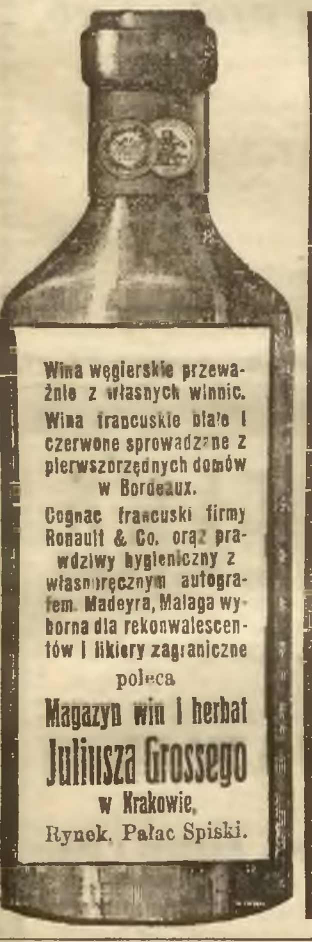
zarobić może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłac pod adresem: **Karlsruhe (Baden) Postfach Nr 25.** 5485 1 5

WDOWA

pisząca na maszynie poszukuje zajęcia w biurze. Początkowo bezpłatnie. Przyjmie także inne zajęcie w jakim interesie lub domu prywatnym. — Łaskawe zgłoszenia do 27. XII. 1907 pod **„Melania"** poste restante **Milówka.** 5842 2 2

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 5638 7 12



Od 20 lat prowadzę w magazynie znakomite 2 gatunki Ceylon indyjskich herbat: **Darline po K 1·70 za ¼ kg. netto, Gonar po K 1·30,** którą się poleca.

Import wprost z Ceylonu. 638 6 0

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. franko 3 K 32 hal. 5261 7 0

ZAKOPANE

pensyonat „Grabówka", ul. Sienkiewicza 2, poleca pokoje ciepłe, bardzo słoneczne, z całodziennem utrzymaniem. — Kuchnia smaczna. Opieka staranna. Korytarz ogrzewany. Cena umiarkowana. **Pensyonat Jadwigi Krulikiewicz.** 5560 4 4

Para koni gniadych

lat 8 i 9, do sprzedania. Bliższa wiadomość z grzeczności w szkole jazdy konnej p. Targoskiego, Kraków, ulica Rajska 12. 5761 6 6

Sanki

lekkie na jednego lub parę koni, bardzo ładne, do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała 4. 5777 6 6



Kto ma jasno w głowie,

używa zawsze

Dra OETKERA

proszku do pieczywa po **12 h.**
cukru wanilinowego „ **12 h.**
proszku pudyngowego „ **12 h.**

Przepisy, które miliony razy okazały się dobrymi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 561 28 26

A. HAWEŁKA — KRAKÓW

poleca bardzo smaczne:

1 bt. Barsac kor. 2·50 5721 5 5
1 bt. Mèdoc „ 2·50

oraz wszelkie inne gatunki win francuskich białych i czerwonych z Bordeaux i Burgundyi.

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 3834 21 0

Polskie Towarzystwo Nakładowe

poleca swoje nakładowe wydawnictwa

Bertsch H. Rodzeństwo, powieść	K 2·50
Flaubert G. Kuszenie św. Antoniego	„ 4·—
France A. T. I. Pisma krytyczne	„ 2·60
T. II. Gospoda pod Królową Gęsią-nóżką, p.	„ 3·50
T. III. Nowele	„ 2·60
T. IV. Thais, powieść	„ 3·50
Frapié L. Ochronka (La maternelle), powieść nagrodzona I nagrodą Akademii Goncourtów	„ 3·—
Glass G. Błyski, szkice	„ 1·50
Geffroy G. Więzień (życie Aug. Blanquiego)	„ 4·—
Kulikowska M. W promieniach, powieść	„ 3·50
Pouvillon E. Jep Berdanach, powieść	„ 2·50
Wirski A. Noc, powieść	„ 2·50
Zapolska G. Zaszumi las, powieść, 2 tomy	„ 4·50
Zych M. Rozdzióbią nas kruki i wrony, III wyd. ilustr.	„ 4·—

Skład główny

w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego

we Lwowie. 5373 8 12

Bezwarunkowo najwłaściwszy będzie wybór

jeśli łaskawi Państwo wybiorą dla swoich dzieci **kotwiczną skrzynkę budowlaną,** gdyż, jak stwierdzono, jest ona od lat kilkudziesięciu

najmilszą dla dzieci zabawką.

Gdy wszystkie inne, często daleko droższe zabawki już dawno leżą w kącie, to kotwiczną skrzynką budowlaną zabawiają się dzieci nie tylko pilnie dalej, ale nie mogą się doczekać tej chwili, kiedy dostaną **skrzynkę dopełniającą, poczem mogą ustawiać jeszcze większe i piękniejsze budowle.** Prawdziwa więc kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy na wartości, przeciwnie przez dokupienie skrzynek dopełniających staje się coraz większą i coraz bardziej zajmującą, jest przeto na długi przeciąg czasu, także i **najtańszym podarkiem.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane



powinny się przeto znajdować pod każdą choinką. Bliższe szczegóły o tej **sławnej zabawce budowlanej, kotwicznych krzynkach mostowych,** służących jako dopełnienie, **o nowych Richtera układankach, kulisto-mozajkowych zabawkach i t. d.** znajdują się w nowym ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który każda matka, dbająca o wychowanie swych dzieci, natychmiast sprowadzić powinna; otrzyma go **bezpłatnie i franko.** Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są do nabycia we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie K. 1·50, 1·75, 3·—, 3·50, 6·— i wyżej; są one oznaczone ochronnym znakiem „kotwicą".

F. AD. RICHTER & Cie., król. nadworni i szambel. dostawcy

Kantor i skład: I. Operngasse 16, **Wiedeń,** Fabryka XIII/1 (Hietzing).

Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), Rotterdam, St. Prsburg, New York.

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, niech każe sobie przysłać najnowszy cennik chlubnie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłemi stalowemi tarczami nut; a kto posiada aparat mówiący lub pragnie go nabyć, niech zażąda cennika aparatów mówiących i kotwicznych błon; znajdzie w nim wykaz **najlepszych aparatów mówiących i błon brzmiących. Kotwiczne błony** odznaczają się głośnem i bardzo wiernem oddaniem kawałków muzycznych i do śpiewu, wielką trwałością i dlatego chętnie bywają kupowane. 4791 3 3

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 5645 5 0

Poszukuje się

kandydata notaryalnego, uzdolnionego do zastępstwa. Zgłoszenia pod adresem **Kazimierz Goyski,** c. k. notaryusz w Przeworsku. 5846 2 3

Dobrze idąca

krakowska kartelowana fabryka (dochód roczny około 4—5000 kor.) z powodu braku czasu właściciela **do sprzedania na przystępnych warunkach.** Potrzebny kapitał do kupna 7000 K. Zgłoszenia **pisemne** pod **K.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5819 2 3

Poszukuje się

dużego jasnego pokoju na 1 piętrze w śródmieściu. (Jasne, dobre schody wymagane). — Zgłoszenia przyjmuje Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 5848 2 2

Długoletni służący

żonaty, bezdzietny, mający dobre świadectwa, przyjmie obowiązki stróża od 15 stycznia lub 1 lutego 1908. **J. Oleksy, Pańska 1.** 5837 8 3

Aspirant farmacyi

katolik, w II roku praktyki poszukuje posady od 1 stycznia. **W. W.** poste restante **Kraków.** 5801 6 3



- MONOPOL -

HERBATA z RĄCZKĄ

DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI ::
JULIUSZ GROSSE :: :: ::
KRAKÓW — PAŁAC SPISKI ···

4276 28 0

LIKIER

wytrawny, hygieniczny

żółty i zielony

P. GARNIER

Żądać z tym podpisem.

5112 4 8 Enghien-Les-Bains pod **Paryżem.**

Na Gwiazdkę!

Bardzo tanie kasetki z perfumami po K 2, 2·50, 3, 4 i wyżej poleca 5605 3 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4, naprzeciw Izby Handlowej.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon Kor. 1·20.**

Wyrób i główny skład 4295 36 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Najlepsze źródło nabycia.

Wszelkie gatunki **świeżych ryb morskich i rzecznych,** homarów, ostryg, ślimaki, kawior i t. d. 6804 3 5

WILH. WAZEL, Wiedeń, I., c. i k. dost. dworu, **Teinfaltstrasse 5.**

Spieszna wysyłka na prowincyę w najlepszem opakowaniu z lodem.

SPECYALNY SKŁAD HERBATY

słynnej z dobroci

CHIŃSKIEJ pod własną marką „Dzwon"

ROSYJSKIEJ oryginalnej Sergiusza Perłowa z Moskwy

CEYLON z „Królem angielskim".

poleca w wybornych gatunkach po najniższych cenach

AG. LISOWSKI dawniej **„FORTUNA"**

w Krakowie, Sukiennice 23. 5342 11 15

Wielki skład samowarów.



Proszę, zażądajcie Państwo opłatnie

prospektów i próbek najlepszych styryjskich

lodenów męskich i damskich

na ubrania do polowania, dla leśniczych, turystów, jakoteż próbek wszelkich materyj mody na ubrania męskie i dla chłopców, na zarzutki, ulstry, od najtańszych aż do najwytworniejszych gatunków — od znanej z rzetelności pierwszej i największej firmy mającej lodeny

Wincentego Oblacka

C. k. nadw. dost. sukna Grac, Murgasse 9. 1442 31 82

Słuch. fil. poszukuje lekcyi za wynagrodzeniem lub utrzymaniem (może przygotow. do matury z matem. i fizyki). **J. K.** Uniwersytet, **Kraków.** 5795 5 5

Potrzebna zaraz

rutynowana, zdrowa, z dobrą rekomendacyą **pomocnica pocztowa w wieku po nad 2[illegible] lat** na wieś, na stałe. Miesięcznie 60 K i mieszkanie. Zgłoszenia: **Malinowski post. rest. Kraków.** 5823 2 3

Poszukuje się agenta zawodowego, inteligent., zdrowego i niealkoholika, z kaucyą 1000 kor. Osobiste przedstawienie się konieczne. Fabryka kawy Wolnego, Stanisławów. 5843 2 10

Kandydata notaryalnego

zdolnego do substytucyi, poszukuje kancelarya Nartowskiego w Wadowicach. 5816 2 4

Bona Niemka, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Zofia Olcarczyk, Andrychów. 5814 3 5

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

5037 6 6

Poszukuje od 24 czerwca 1908

dzierżawy folwarku

od 250—300 morgów na przeciąg lat 12 w Zachodniej Galicyi. — **Dzierżawa** poste restante **Gdów.** 5279 10 10

Wielki pokój dla jednej lub 2 osób, pięknie umeblowany, do wynajęcia od 1 stycznia. Ul. Zielona 6, I p., oficyny. 5818 3 3

I-a żywe, świeże ryby!

jak szczupaki, liny i karpie, najlepsze i największe gatunki po złr. 1·10 za 1 klg. opłatnie wysyła 5780 2 2

M. Fischbein, Podwołoczyska.

Zdolny, uczciwy i energiczny zarządca parowej fabryki dachówek, kasyer, buchalter-bilansista i korespondent, z ukończoną akademią handlową, b. stypendysta i urzędnik Wydziału krajowego z jaknajlepszemi referencyami, przyjmie zaraz posadę w fabrykach, instytucyach finansowych i dobrach ziemskich w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Bliższa wiadomość w Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 5588 8 0

Willa piętrowa

murowana, z ogrodem, budynkami murowanemi, inwentarzem i gruntem 14 morgów, jest na Zwierzyńcu pod l. 42 przy Krakowie do sprzedania. Wiadomość: W. Łazarski w Zwierzyńcu l. 42, p. loco. 5577 3 3

ZA BEZCEN

sprzedaje jak długo zapas starczy

Dzieła Schillera po polsku, wyd. Zippera, 6 tomów w ozdobnej oprawie zamiast 9 K tylko 4 K.
Dzieła Słowackiego wyd. Parylaka, 6 tomów w ozdobnej oprawie zamiast 5 K tylko 3 K.
Poezye Słowackiego z pośmiertnych rękopisów, wyd. Rychtera, zamiast 3 K tylko 1 K.
Sarnecki. Historya literatury francuskiej zamiast 6 K tylko 2 K.
Gloger. Geografia historyczna dawnej Polski z rycinami, zamiast 5 K tylko 2 K.
Album biograficzny Polaków i Polek, wyd. Chełmońskiej 2 tomy z portretami, zamiast 60 K tylko 20 K.
Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski, 6 tomów illustr. zamiast 30 K tylko 10 K.
Historya XIX stulecia, wyd. Czechowskiego 3 tomy z rycinami w ozdobnej oprawie zamiast 50 K tylko 20 K.
Wspomnienia generała Kołaczkowskiego, 5 tomów z rycinami, zamiast 10 K tylko 4 K.

M. TAFFETA następ.

Księg. ant. w Krakowie, Szpitalna 8. 5471 3 6